ROK III WARSZAWA • MARZEC-KWIECIEŃ 1950 Nr 2 (11)

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

2

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH

...let Nr 2 II 226

TREŚĆ NUMERU

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Henryk Kassyanowicz — W walce o pokój 1
Juliusz Lider — O dyktaturze proletariatu (początek) 6
Jan Leszko — „Służba Polsce" na terenie szkoły 16

PROGRAMY I PRAKTYKA SZKOLNA

Walentyna Najdus — Praca domowa z Polski współczesnej 24
Jan Szwarc — Realizowanie programu przy pomocy książki . . . 32
Czytelnicy piszą 38

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

K. A. Skalski — Niemiecka Republika Demokratyczna 39
Andrzej Nowicki — Rozkład imperium francuskiego 41

RECENZJE

Edward Zapolski — Przegląd najnowszych wydawnictw o ZSRR . . 50
Andrzej Gwiżdż — Co powinien wiedzieć autor, który pisze o administracji państwowej 54
E. K. — Biblioteka przodowników pracy 56
Z. K. — Aleksander Zawadzki — Rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej 58
Zz. — Wydawnictwa ilustrowane 59
NN — Wydawnictwa pierwszomajowe 64

ROK III WARSZAWA • MARZEC-KWIECIEŃ 1950 Nr 2 (11)

POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY

CZASOPISMO DLA NAUCZYCIELI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

BIBLIOTEKA UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO
C1129

HENRYK KASSYANOWICZ

W WALCE O POKÓJ

Jednym z zasadniczych momentów kampanii wyborczej do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego było jasne położenie nacisku na sformułowanie stanowiska radzieckiego w toczącej się obecnie na całym świecie walce o utrzymanie pokoju. Mołotow, Malenkow i inni radzieccy mężowie stanu w swych przemówieniach ze szczególnym naciskiem wyrażali wiarę w możliwość utrzymania pokoju i pokojowego współżycia obok siebie różnych systemów politycznych i gospodarczych.

Przeświadczenie rządu ZSRR o możliwości utrzymania pokoju, rzecz jasna, nie wypływa jednak z tego, żeby radzieccy mężowie stanu mieli jakiekolwiek złudzenia co do istotnych celów politycznych państw kapitalistycznych. Odwrotnie. Z wypowiedzi Mołotowa, Woroszyłowa i Malenkowa wynika, iż Rząd ZSRR docenia w pełni niebezpieczeństwo sprowokowania przez imperializm nowej wojny w obecnym stadium sytuacji międzynarodowej. Ku wojnie popychają bowiem imperializm rosnące z roku na rok sprzeczności w jego obozie oraz wzrastająca obawa strategów wojennych, iż za kilka lat będzie już za późno. Za kilka lat — wołają stratedzy wojenni z otoczenia prezydenta Trumana — obóz socjalistyczny stanie się jeszcze potężniejszy, a my — dodają z melancholią — coraz słabsi. Poza tym — dodają oni na swe rzekome usprawiedliwienie — konflikt między socjalizmem a kapitalizmem jest nieuchronny. Zagadnienie to więc

należy rozpatrywać z punktu widzenia naszej strategii, a nie moralności czy humanitaryzmu — filozofują oni obłudnie — obojętne jest zaś ilu ludzi zginie, byle wojna trwała jak najkrócej i spowodowała możliwie jak najmniej strat materialnych. Od takiego postawienia sprawy nie daleko już do gloryfikowania bomby atomowej a ostatnio — wodorowej, bo istotnie zabija ona szybko i masowo.

Tę zbójecką moralność podżegaczy wojennych prasa radziecka i krajów demokracji ludowej demaskowała już niejednokrotnie podkreślając jednocześnie, iż prawa rządzące rozwojem ustroju kapitalistycznego w jego ostatnim stadium popychają go do coraz bardziej nieobliczalnych posunięć. W oparciu o wskazania marksizmu-leninizmu, o bogate doświadczenia lat ubiegłych łatwo wykazać, iż kapitalizm wojnę zaborczą agresywną traktuje nie tylko jako drogę podboju innych narodów, ale także jako jeden ze sposobów rozładowania sprzeczności we własnym obozie, zwłaszcza obecnie, gdy sprzeczności te są coraz drastyczniejsze i coraz bardziej trudne do opanowania. Rzecz więc polega na tym, aby szaleńcowi nałożyć wystarczająco mocny kaftan bezpieczeństwa i wykazać mu, że ma do wyboru dwie drogi: albo skoczyć głową w dół, jak to zrobił Forrestal, albo przyjąć do wiadomości fakt istnienia i rozrastania się obozu socjalistycznego i pogodzić się z tym, opierając wzajemne stosunki na pokojowej rywalizacji.

Polityka rządu radzieckiego na przestrzeni ubiegłych pięciu lat powojennych dała wystarczająco dużo dowodów swej siły, konsekwencji i stanowczości. Jednocześnie jednak rząd radziecki nie zaniedbał żadnej okazji, aby na forum międzynarodowym podkreślić, jak dalece ZSRR obca jest wszelka myśl o wojnie i jak bardzo zależy mu na tym, aby w drodze generalnego porozumienia usunięte zostały wszelkie rozdźwięki. Ta tendencja wynika nie tylko z konieczności zaleczenia ciężkich ran wojennych, co zresztą zostało już dzięki solidarnemu wysiłkowi narodu radzieckiego dokonane. Pokojowa polityka międzynarodowa jest potencjalnie związana z socjalizmem, gdyż potępiając wojnę agresywną i panowanie jednego narodu nad drugim, cały swój wysiłek koncentruje na pokojowej pracy nad podniesienie rozwoju ludzkości. Zaatakowany socjalizm potrafi się skutecznie bronić i rozbić agresora na jego własnym terenie — jak tego dowiodła ostatnia wojna — ale ufny w swoją wyższość nad kapitalizmem, nie potrzebuje i nie zamierza uciekać się do wojny. Rozwijając zaś swój potencjał przemysłowy, podnosząc poziom życiowy ludności, dokonując gruntownych przeobrażeń społecznych i gospodarczych, stwarza socjalizm również niezbędne materialne środki obronne, i to środki wystarczająco potężne, aby zniszczyć wroga.

Sens prowadzonej obecnie walki o pokój polega na tym, aby setkom milionów ludzi na całym świecie oszczędzić krwawego starcia między kapitalizmem a socjalizmem. A uczynić to można mobilizując siły poko-

jowe zarówno we własnym kraju, jak i na terenie przeciwnika — siły dostateczne, aby uniemożliwić mu sprowokowanie wojny, aby z góry wiedział, iż wojnę tę przegrać musi.

Ostatnie miesiące stały się potężną manifestacją w słowie i czynie pokojowych dążeń milionów ludzi, niezależnie od ich narodowości, wyznania, rasy, wykształcenia i poglądów politycznych po tamtej stronie dolarowej kurtyny. Powszechne wołania o pokój rozlegają się zewsząd: z hali robotniczej, z katedry uniwersyteckiej, na zebraniach organizacji kobiecych i młodzieżowych. Do umiarkowania wzywają niekiedy co trzeźwiejsi politycy kapitalistyczni. Niekiedy zaś — choć znacznie rzadziej — głos za pokojem pada także z ambony kościelnej. Wysoka hierarchia kościelna jednak w tej najważniejszej dla ludzkości sprawie woli zachować w najlepszym razie znamienne milczenie. Jeszcze zaś znamienniejszy jest fakt, że z pochwałą decyzji prezydenta Trumana w sprawie produkcji bomby wodorowej jako jeden z pierwszych wystąpił organ oficjalny Watykanu *Osservatore Romano*.

Doświadczenia dwóch wojen światowych dowodzą, iż aby zapobiec trzeciej, nie wystarczy przeciwstawić się jej słowem. Profilaktyka antywojenna w chwili obecnej powinna mieć nie tylko charakter bardziej zorganizowany, ale również bardziej czynny. Oznacza to, że nie można się tylko sprzeciwiać wojnie, lecz że trzeba także zastosować takie środki, które by osłabiły materialne siły agresji.

Dlatego to z podziwem, uznaniem i szacunkiem obserwujemy walkę prowadzoną dziś przez siły pokoju Europy zachodniej przeciw własnym rządom wciągającym swe kraje w jarzmo imperialistycznej, agresywnej polityki amerykańskiej. Walce tej przewodzi klasa robotnicza prowadzona przez partie komunistyczne swych krajów, ale wokół niej koncentrują się dziś również siły dalekie od komunizmu, gdyż rozumieją już coraz lepiej niebezpieczeństwo polityki uprawianej przez ich rządy. Jednocześnie coraz szersze masy ludowe Europy zachodniej przekonują się o pokojowości polityki radzieckiej, a sukcesy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, w przeciwieństwie do pogłębiającego się marazmu gospodarczego w zmarshallizowanej Europie, przekonują je także o słuszności polityki radzieckiej. Te dwa czynniki wyznaczają i nadają kierunek prowadzonej dziś na zachodzie Europy walce o pokój.

Z jednej strony rozwija się zorganizowana akcja przeciw wojnie, za podjęciem przez rządy mocarstw zachodnich pokojowego apelu ZSRR, z drugiej — za nawiązaniem ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej normalnej współpracy gospodarczej jako jedynej drogi uniknięcia kryzysu gospodarczego gnębiącego kraje kapitalistyczne. Ale na obu odcinkach walka nie jest łatwa, a przeciwko tym, co ją podejmują, rządy USA i podporządkowane im rządy Europy zachodniej stosują dra-

końskie metody presji, zastraszenia i terroru. W szczególności na represję narażeni są ci odważni politycy, uczeni i publicyści, którzy nawołują do zaprzestania wyścigu zbrojenia i produkcji bomby wodorowej, oraz masy robotników Europy zachodniej odmawiające wyładowania broni dostarczanej przez Stany Zjednoczone europejskim sygnatariuszom paktu atlantyckiego.

Najostrzej walka przebiega we Francji. Nic dziwnego. W myśl planów paktu atlantyckiego Francja — zanim Niemcy zachodnie nie zostaną uzbrojone — dostarczyć ma największego kontyngentu armii lądowej. Ale z drugiej strony na francuską klasę robotniczą, jako najsilniejszą i najlepiej zorganizowaną w obozie kapitalistycznym, spada też główny ciężar walki przeciw wojnie. Ponadto długa i wyczerpująca wojna w Vietnamie, ohydna zdrada francuskich prawicowych socjalistów i związane z polityką paktu atlantyckiego niebezpieczeństwo odbudowy imperializmu niemieckiego powodują, iż francuska klasa robotnicza najbardziej konsekwentnie walczy z polityką wojenną.

Nie ma dnia, aby doniesienia prasowe nie przyniosły wiadomości o jakimś drastycznym posunięciu rządu francuskiego wymierzonym przeciw francuskiej klasie robotniczej. Ale nie ma też dnia, aby francuska klasa robotnicza czy to drogą strajku, czy masowej manifestacji nie wykazała swego kategorycznego protestu wobec polityki rządu. Robotnicy walczą przeciwko zamianie produkcji pokojowej na wojenną, odmawiają produkowania broni. Kolejarze i marynarze odmawiają przewozu broni, która ma być użyta przeciwko ludowi radzieckiemu. W odpowiedzi na bojkot transportu broni amerykańskiej przez francuskich robotników portowych rząd przeforsował w Zgromadzeniu Narodowym tzw. ustawę „o bezpieczeństwie". W myśl tej ustawy każdy, kto nawoływać będzie do bojkotu transportów broni amerykańskiej lub brać w nim udział, narażony jest na kary długoletniego więzienia. Ustawa umożliwia również podciągnięcie pod pojęcie zagrożenia bezpieczeństwa Francji wszelkiej krytyki paktu atlantyckiego. Wydawałoby się więc, że w tych warunkach rządowi francuskiemu uda się złamać opór robotników.

Nic podobnego. Francuska partia komunistyczna w trakcie dyskusji nad ustawą w Zgromadzeniu Narodowym oświadczyła, iż żadne represje nie odstraszą robotników francuskich i nie zmuszą do przerwania walki. Odwrotnie, uchwalenie tej ustawy wzmocni jedynie solidarność robotników. I rząd francuski ma aż nadto wyraźny dowód słuszności tych słów.

Apel robotników francuskich podchwycili i realizują dziś robotnicy wszystkich niemal krajów Europy zachodniej. Odmawiają wyładowania amerykańskiej broni robotnicy włoscy, brytyjscy, holenderscy, belgijscy, skandynawscy, a wzrastająca solidarność klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych sprawia, że również robotnicy amerykańscy coraz le-

piej pojmują sens toczącej się walki. Swemu zdecydowanie antywojennemu i antyimperialistycznemu stanowisku dali wyraz również robotnicy Niemiec zachodnich. Ma to tę szczególną wagę, iż Niemcy zachodnie — to przecież przyczółek mostowy wszelkich agresywnych planów. Amerykanie uważali za rzecz samą przez się zrozumiałą, iż odbudowany imperializm niemiecki stanie się w ich rękach narzędziem agresji przeciw ZSRR. Ale naród niemiecki ma stanowczo dosyć dwóch wojen światowych, niemiecka klasa robotnicza zaś jest świadoma, ku czemu prowadzi amerykańska polityka w Niemczech, a w swej walce o demokratyczne i pokojowe Niemcy znajduje poparcie całego obozu pokoju.

Imperialiści amerykańscy doznają porażki za porażką nie tylko w walce z klasą robotniczą Europy zachodniej i z ludami kolonialnymi walczącymi o wolność. Nieoględnie wszczęta przez amerykańskie koła polityczne dyskusja nad sprawą bomby wodorowej wzbudziła i wzbudza coraz większe zaniepokojenie w łonie rządów państw bloku atlantyckiego. Truman i jego otoczenie liczyli być może, iż wiadomość o posiadanej przez ZSRR tajemnicy bomby atomowej da w USA przewagę kołom politycznym wypowiadającym się za wojną, dopóki jeszcze — jak mniemają one — Stany Zjednoczone mają przewagę atomową nad ZSRR. Gdy to nie pomogło, prezydent USA wystąpił ze znanym oświadczeniem na temat produkcji bomby wodorowej. Obie te enuncjacje jednak nie tylko nie odniosły oczekiwanego skutku, ale zwróciły się swym ostrzem przeciw ich autorom. Związek Radziecki nie przestraszył się nowej superbomby, za to przestraszyły się nie na żarty rządy zachodnio-europejskie i te koła polityczne zachodniej Europy, które chętnie zgodziłyby się, aby samoloty amerykańskie obrzuciły bombami atomowymi czy wodorowymi miasta radzieckie, ale przeraziła je perspektywa, że takież bomby mogłyby spaść także na ich własne kraje, że sprowokowana przez Stany Zjednoczone wojna atomowa — to broń obosieczna.

I tutaj leży przyczyna, z powodu której Truman, zamiast zgalwanizować nastroje wojenne, bardzo je ostudził, a w szerokich kołach opinii światowej w ostrym świetle stanęło zagadnienie, w imię jakich to celów imperialiści amerykańscy pragnęliby rozpętać wojnę atomową.

Nie w imię cywilizacji przecież. Nie w imię interesów krajów Europy zachodniej, bo właśnie narody tych krajów musiałyby zapłacić krwawy haracz wojenny, i nie w imię bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, bo nikt im nie zagraża. Więc chyba jedynie i wyłącznie w imię imperializmu amerykańskego pragnącego podporządkować sobie świat.

Ale to nie jest cel, w imię którego ludy Europy, a nawet naród amerykański pragnęłyby umierać. I ta oto coraz powszechniejsza świadomość, że wojna byłaby katastrofą dla ludzkości, stała się podstawą działania biorących udział w akcji Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

milionowych mas ludzkich, podstawą masowej akcji zbierania podpisów pod apelem pokoju. Związek Radziecki głosi tezę o możliwości pokojowej współpracy różnych systemów i pokojowej rywalizacji między nimi. Związek Radziecki jako platformę współpracy wysuwa propozycje zawarcia między wielkimi mocarstwami paktu pokoju opartego na zakazie produkcji broni masowego zniszczenia. Czyż nie jest to w obecnych warunkach jedyna droga dla uniknięcia wojny? — zapytują się dziś miliony ludzi na całym świecie.

Malenkow w swym przemówieniu wyborczym powiedział, że imperializm zaplątał się we własne sidła. Obecna sytuacja stanowi dowód słuszności tego powiedzenia. Ale jeżeli się będzie próbował wydostać z matni przez wojnę, to wypisze jedynie na siebie samego wyrok śmierci.

JULIUSZ LIDER

O DYKTATURZE PROLETARIATU

Podstawowym zagadnieniem rewolucji jest zagadnienie władzy.

Lenin

1. Dyktatura burżuazji i dyktatura proletariatu

Jedną z podstawowych tez marksizmu-leninizmu jest, że w każdym ustroju klasowym państwo jest maszyną do uciskania klas wyzyskiwanych.

Marks w szeregu swych klasycznych prac, Lenin w *Państwie i rewolucji,* Stalin w *Przyczynku do zagadnień leninizmu* i szeregu innych prac stworzyli naukę marksizmu-leninizmu o państwie i udowodnili, że w każdym ustroju klasowym państwo było zawsze narzędziem w ręku panującej klasy, mającym na celu utrwalenie jej panowania i powstrzymywanie wyzyskiwanej klasy od zbrojnych wystąpień przeciwko wyzyskiwaczom.

W państwie kapitalistycznym, niezależnie od konkretnej formy panowania burżuazji (monarchia konstytucyjna, republika parlamentarna czy państwo faszystowskie), aparat państwowy jest zawsze narzędziem w ręku klasy kapitalistycznej. Parlament, rząd, wojsko, policja, sądy, aparat więziennictwa, cały aparat propagandy i wychowania — wszystko to służy klasie kapitalistycznej.

Jeszcze w roku 1918 Lenin tak demaskował „demokrację amerykańską:

„Tam jest republika demokratyczna. I cóż? Panuje bezczelna garstka nie milionerów, lecz miliarderów, a cały naród w jarzmie i niewoli. Jeżeli fabryki, zakłady przemysłowe, banki i wszystkie bogactwa kraju należą do kapitalistów, a obok republiki demokratycznej widzimy — pańszczyźnianą niewolę milionów ludzi pracy, beznadziejną nędzę, to nasuwa się pytanie: gdzież tu wasza wychwalana równość i braterstwo?"

Stalin zaś w rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą w r. 1927 stwierdził:

„O składzie rządów decydują z góry i postępowanie ich kontrolują wielkie konsorcja finansowe. Któż nie wie, że w żadnym kapitalistycznym „mocarstwie" nie może być utworzony gabinet wbrew woli potentatów finansowych: wystarczy tylko wywrzeć nacisk finansowy i ministrowie lecą ze swych urzędów jak opętani. Stanowi to rzeczywiście kontrolę banków nad rządami wbrew pozornej kontroli parlamentów".

Burżuazja, niezależnie od państwowych form jej panowania, rządzi zawsze po dyktatorsku. Tej władzy swej nie dzieli z nikim. Dyktatura to właśnie pełna i niepodzielna władza jednej klasy.

Rewolucja proletariatu nie jest zwykłą zmianą rządu, zmianą na kierowniczych stanowiskach w państwie. Różni się ona od poprzednich rewolucji społecznych tym, że nowa klasa panująca — klasa robotnicza nie może poprzestać na objęciu kierowniczych stanowisk w państwie przy pozostawieniu całego starego aparatu państwowego.

W poprzednich rewolucjach, gdy jedna klasa wyzyskiwaczy wyrywała władzę poprzedniej klasie wyzyskiwaczy, mogła ona wyzyskać stary aparat państwowy, mogła przejąć stare wojsko, policję, aparat urzędniczy, sądy i przystosować je do swoich potrzeb.

Inaczej jest w przypadku rewolucji proletariackiej. Proletariat nie może korzystać ze starego, kapitalistycznego aparatu państwowego.

Cóż da klasie robotniczej zmiana na kilku kierowniczych stanowiskach politycznych, jeśli pozostawić nietkniętą całą kapitalistyczną machinę państwową; pozostawić stare wojsko z jego korpusem oficerskim wychowanym przez burżuazję i jej zaprzedanym; pozostawić starą policję będącą strażą przyboczną burżuazji; pozostawić sądy będące na usługach burżuazji, obsługiwane przez ludzi tkwiących po uszy w ideologii burżuazyjnej i sądzących według praw ustanowionych przez burżuazję.

Trzeba więc tę starą machinę państwową zniszczyć, złamać. Trzeba na jej miejsce stworzyć nowy, ludowy aparat państwowy.

Wziąć władzę i utrzymać ją, to znaczy zastąpić stary rząd przez rząd będący narzędziem w ręku klasy robotniczej; zastąpić starą armię przez zupełnie nową armię z nowymi kadrami dowódców i wychowywać tę nową armię w duchu oddania ludowi pracującemu; zlikwidować biurokratyczną, sprzedajną, przeżartą służalstwem wobec burżuazji kastę urzędniczą i zbudować nowy aparat urzędniczy, złożony z świadomych przedstawicieli klasy robotniczej, chłopów i inteligencji pracującej; znieść dawną kapitalistyczną policję i zastąpić ją przez wychowywaną w nowym duchu milicję ludową, zlikwidować stare sądy burżuazyjne i zastąpić je przez rewolucyjne trybunały, przez sądy ludowe.

Równolegle ze złamaniem aparatu państwowego burżuazji, z podcięciem korzeni jej władzy politycznej, należy wyrwać z jej rąk podstawowe pozycje gospodarcze — odebrać jej wielki przemysł, banki, transport, wielkie obszary ziemskie, zlikwidować ekonomiczną bazę jej panowania klasowego. Złamanie politycznej i gospodarczej władzy burżuazji — oto treść rewolucji proletariackiej. Łamiąc aparat państwowy burżuazji proletariat bierze władzę w swoje ręce.

Samo wzięcie władzy nie kończy jeszcze walki. Nie oznacza jeszcze zbudowania socjalizmu. Trzeba utrwalić zdobycze rewolucji. Utrwalić władzę klasy robotniczej, zgnieść opór burżuazji, nie tylko obalić panowanie, lecz całkowicie zlikwidować klasę wyzyskiwaczy. Trzeba zbudować ekonomikę socjalistyczną, wychować społeczeństwo w socjalistycznym duchu. Krótko mówiąc: trzeba doprowadzić do końca rewolucję i zbudować socjalizm.

Są to olbrzymie zadania i aby je wykonać, potrzebna jest silna władza proletariacka, nieubłagana walka klasy robotniczej sprzymierzonej z pracującymi chłopami i inteligencją przeciwko obalonej, ale jeszcze nie pokonanej, jeszcze nie zlikwidowanej burżuazji. Potrzebna jest dyktatura proletariatu.

2. Co to jest dyktatura proletariatu

Dyktatura proletariatu jest panowaniem klasy robotniczej nad burżuazją. Stalin pisze:

> *„Dyktatura proletariatu jest to nieograniczone przez prawo i opierające się na przemocy panowanie proletariatu nad burżuazją, cieszące się sympatią i poparciem mas pracujących i wyzyskiwanych“.*

Klasa robotnicza, jako klasa najbardziej uświadomiona, rewolucyjna, najlepiej zorganizowana i związana z przodującą formą produk-

cji — przemysłem, jest kierownikiem państwa. Jej partia jest siłą kierowniczą dyktatury proletariatu. Ale klasa robotnicza rządzi w sojuszu z pracującym chłopstwem, inteligencją i innymi warstwami ludu pracującego, korzysta z ich poparcia, ma w nich sojusznika w walce z oporem obalonej burżuazji. Bez tego sojuszu nie może ona utrzymać władzy, nie może zgnieść oporu obalonych klas, nie może zbudować socjalizmu.

Lenin pisał:

> *„Dyktatura proletariatu jest to szczególna forma sojuszu klasowego między proletariatem, awangardą ludu pracującego, i licznymi nieproletariackimi warstwami ludu pracującego (drobnomieszczaństwo, drobni posiadacze, chłopstwo, inteligencja itd.) lub ich większością, sojuszu przeciw kapitałowi, sojuszu mającego na celu zupełne obalenie kapitału, całkowite zdławienie oporu burżuazji i prób restauracji z jej strony, sojuszu mającego na celu ostateczne stworzenie i utrwalenie socjalizmu"..* (Przedmowa do przemówienia *O oszukiwaniu ludu za pomocą haseł).*

Stalin formułuje zagadnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego w sposób następujący:

> *„Dyktatura proletariatu jest klasowym sojuszem proletariatu i mas pracujących chłopstwa, mającym na celu obalenie kapitału i ostateczne zwycięstwo socjalizmu pod warunkiem, że kierowniczą siłą tego sojuszu jest proletariat" (Rewolucja Październikowa a taktyka komunistów rosyjskich).*

Dzięki temu sojuszowi i dzięki kierowniczej roli klasy robotniczej w tym sojuszu dyktatura proletariatu może spełniać swe podstawowe funkcje.

3. Funkcje dyktatury proletariatu

Stalin stwierdził, że dyktatura proletariatu ma trzy strony:

Pierwsza: zdławienie klasy wyzyskiwaczy, obrona kraju przed zbrojną interwencją imperialistów, utrwalenie łączności z masami robotniczymi innych krajów.

Druga: ostateczne oderwanie mas pracujących i wyzyskiwanych od burżuazji, utrwalenie sojuszu klasy robotniczej z tymi masami, wciągnięcie ich do budownictwa socjalistycznego kierowanego przez państwo.

Trzecia: zniesienie klas i zbudowanie socjalizmu.

Jedną z podstawowych stron dyktatury proletariatu jest łamanie oporu obalonych klas dlatego, że ujęcie władzy nie oznacza jeszcze zlikwidowania klas wyzyskiwaczy i zakończenia walki klasowej. Wręcz przeciwnie — po utracie władzy wyzyskiwacze są jeszcze bardzo silni i walczą zaciekle o powrót do władzy i majątków, o przywrócenie ustroju kapitalistycznego.

Siła ich tkwi m. in. w tym, że kapitalistów popiera kapitał międzynarodowy. Stara się on wszelkimi środkami — od pomocy finansowej do zbrojnej interwencji włącznie — przywrócić ustrój kapitalistyczny. Solidarność tę cementuje fakt utraty przez kapitał zagraniczny pozycji gospodarczych w zrewoltowanym kraju, jak również obawa przed zaraźliwym przykładem dla własnej klasy robotniczej.

> *„Kapitalistom pozostają pieniądze,... pewien, często znaczny majątek ruchomy, pozostają stosunki, wprawa w organizowaniu i rządzeniu, znajomość wszystkich „tajników"... rządzenia, pozostaje większe wykształcenie, zażyle stosunki z wyższym personelem technicznym (który żyje i myśli po burżuazyjnemu), pozostaje bez porównania większa wprawa w sztuce wojennej (jest to bardzo ważne) i tak dalej, i tak dalej"* (Lenin *Rewolucja proletariacka i renegat Kautsky).*

Wreszcie siła obalonej burżuazji polega na tym, że nawet po rewolucji istnieje jeszcze olbrzymia masa drobnej produkcji, istnieją miliony drobnych wytwórców — przede wszystkim chłopów. Trzeba nauczyć się z nimi współżyć, wychować ich, przekonać o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. A przy tym drobna wytwórczość rodzi stale, codziennie, żywiołowo i w skali masowej kapitalizm, z niej wyrastają nowi wyzyskiwacze, ona sprzyja rozwojowi bądź utrwaleniu się mentalności kapitalistycznej. I to właśnie jest bazą, na której opiera się burżuazja.

Wszystkie wyżej wymienione względy powodują, że klasa kapitalistyczna, mimo wyrwania z jej rąk władzy i podstawowych pozycji gospodarczych, pozostaje długo jeszcze silna. Coraz wściekleiszy staje się jej opór. Walka klasowa nie tylko nie ucicha, lecz na odwrót — zaostrza się.

Zadaniem państwa spełniającego funkcję dyktatury proletariatu jest zgnieść ten opór i zlikwidować wyzyskiwaczy.

Lenin mówił:

> *„Dyktatura proletariatu jest to najbardziej ofiarna i najbardziej nieubłagana wojna prowadzona przez nową klasę przeciwko potężniejszemu wrogowi, przeciw burżuazji, której opór został dziesięciokrotnie zwiększony przez jej obalenie" (Dziecięca choroba lewicowości).*

Z obroną władzy robotniczej przed wrogami wewnętrznymi ściśle wiąże się obrona przed napaścią z zewnątrz. Historia wykazała, że świat kapitalistyczny stara się zdusić rewolucję za pomocą zbrojnej interwencji, jak to było z państwem radzieckim w latach 1918—1920, kieruje przeciwko niemu swój zbrojny kułak, jak to było w wypadku napaści państw faszystowskich na ZSRR w r. 1941.

Państwa demokracji ludowej uniknęły zbrojnej interwencji imperialistów dzięki potędze ZSRR trzymającej w szachu agresorów.

Dlatego też zadaniem państwa proletariackiego jest nieustanne wzmacnianie obronności kraju i przygotowanie go do odparcia ewentualnej napaści.

Jedną z ważnych stron dyktatury proletariatu jest, jak stwierdza Stalin: *„Wykorzystanie władzy proletariatu w celu ostatecznego oderwania mas pracujących i wyzyskiwanych od burżuazji, w celu utrwalenia sojuszu proletariatu z tymi masami, wciągnięcia tych mas do budownictwa socjalistycznego, w celu państwowego kierowania tymi masami przez proletariat"*.

Trzecią wreszcie stroną dyktatury proletariatu jest *„wykorzystać władzę proletariatu w celu zorganizowania socjalizmu, zniesienia klas, przejścia do społeczeństwa bez klas"*... (Stalin).

Te strony dyktatury proletariatu, z których wynikają jej gospodarczo-organizacyjne i kulturalno-wychowawcze funkcje, odgrywają olbrzymią rolę w dziele zbudowania socjalizmu. Aby bowiem zbudować socjalizm, trzeba zbudować socjalistyczną gospodarkę, trzeba zbudować nowego człowieka, człowieka o socjalistycznej świadomości.

Trzeba więc zorganizować i planowo pokierować szybkim rozwojem wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Trzeba rozwijać elementy gospodarki socjalistycznej i ograniczać kapitalistyczne, a w końcu je zlikwidować. Trzeba zbudować gospodarcze fundamenty socjalizmu — potężny socjalistyczny przemysł i wieś o gospodarce zespołowej.

Trzeba przekonać drobnego wytwórcę, że gospodarka zespołowa jest wyższa i lepsza od indywidualnej; do tego trzeba przeorać jego psychikę. Trzeba wychować robotnika na świadomego budowniczego socjalizmu, trzeba, aby socjalistyczny stosunek do pracy i własności społecznej stał się nieodłączną cechą każdego obywatela. Trzeba stworzyć wysoką kulturę socjalistyczną i wychować człowieka pracy na świadomego odbiorcę, a co więcej — twórcę tej kultury. Trzeba na nowo wychować setki tysięcy pracowników, inteligentów, którzy przedtem tkwili w burżuazyjnej mentalności, przezwyciężyć w nich przyzwyczajenia i tradycje burżuazyjne i zrobić z nich obywateli socjalistycznego państwa. Trzeba więc dokonać olbrzymiej pracy kulturalno-wychowawczej.

Lenin mówił:

„Dyktatura proletariatu jest to uporczywa walka, krwawa i bezkrwawa, prowadzona środkami przemocy i pokoju, zbrojna i gospodarcza, pedagogiczna i administratorska, przeciwko siłom i tradycjom starego społeczeństwa" (Dziecięca choroba lewicowości).

Aby zrealizować powyższe trzy strony dyktatury proletariatu, państwo proletariackie musi spełniać następujące podstawowe funkcje:

1. Obronę państwa przed wrogami wewnętrznymi, łamanie oporu obalonych klas wyzyskiwaczy,
2. Obronę państwa przed napaścią z zewnątrz,
3. Pracę gospodarczo-organizacyjną i kulturalno-wychowawczą.

Wszystkie te trzy funkcje spełniało państwo radzieckie, spełniają je obecnie państwa demokracji ludowej. Oczywiście, że zależnie od konkretnych warunków, w różnych fazach rozwoju i w różnych państwach poszczególne funkcje mają różne nasilenie.

4. Dyktatura proletariatu w ZSRR

Władza radziecka powstawała w warunkach zaciętej walki klasowej. Walkę przeciwko młodej władzy radzieckiej podjęły zarówno wywłaszczone klasy, jak i burżuazja międzynarodowa. Z tych też względów państwo radzieckie stanęło przed niezwykle ważnym zadaniem: rozbić kontrrewolucję wewnętrzną i zbrojną interwencję 14 państw kapitalistycznych.

Dlatego właśnie w pierwszej fazie swojego rozwoju wśród funkcji dyktatury proletariatu w ZSRR na plan pierwszy wysunęły się dwie: łamanie oporu obalonych klas wyzyskiwaczy i zdecydowana walka przeciwko wrogom zewnętrznym.

Prócz tych funkcji dyktatura proletariatu spełniała już wówczas, w pierwszych latach po rewolucji, funkcję gospodarczo-organizacyjną i kulturalno-wychowawczą. Nie zdołała się ona jednak wtedy rozwinąć w pełni jako budownictwo podstaw socjalizmu, choć odegrała olbrzymią rolę w odbudowie kraju ze strasznych zniszczeń wojennych.

Likwidacja kapitalistycznych żywiołów miast i wsi zapoczątkowała drugą fazę dyktatury proletariatu w ZSRR.

Jej funkcje w tym okresie wyglądały następująco:

Odpadła, rzecz jasna, funkcja zbrojnego tłumienia oporu wewnątrz kraju, bo nie było już klasy wyzyskiwaczy, którą trzeba by było siłą

zmuszać do uległości. Ponieważ jednak sporo byłych wyzyskiwaczy i związanych z nimi ludzi przeniknęło do zakładów przemysłowych, fabryk, kołchozów, urzędów i wielu z nich starało się szkodzić władzy radzieckiej przez niszczenie i marnotrawienie własności socjalistycznej; ponieważ także przeżytki świadomości kapitalistycznej tkwiły w świadomości części ludzi pracy — władza radziecka musiała spełniać funkcję ochrony własności socjalistycznej przed złodziejami i grabieżcami mienia ludowego.

Zachowała się całkowicie funkcja zbrojnej obrony kraju przed najazdem z zewnątrz. Armia radziecka stała się potęgą. Chociaż imperialiści ponieśli klęskę w czasie wojny domowej, nie pogodzili się oni z utworzeniem ojczyzny socjalizmu. Nad ZSRR wisiała stale groźba napaści ze strony świata kapitalistycznego. Szereg antyradzieckich prowokacji, niejednokrotnie próby naruszenia radzieckiej granicy, tworzenie coraz to nowych antyradzieckich spisków i koalicji — wszystko to świadczyło, że imperialiści gotują nową wojnę przeciwko ZSRR. Państwo radzieckie musiało więc usilnie przygotowywać potężne siły zbrojne dla odparcia grożącej mu napaści, musiało rozbudowywać je i zaopatrzyć w najnowocześniejszą broń. Równocześnie organy karne wyławiały i karały szpiegów, morderców i szkodników, nasyłanych z zewnątrz przez kapitalistów, przez zagraniczny wywiad. Wykrywały spiski kontrrewolucyjne przygotowywane przez zdrajców narodu będących narzędziem anglosaskich imperialistów. Tak więc druga funkcja dyktatury proletariatu — obrona kraju przed napaścią z zewnątrz — zachowała się w pełni podczas drugiej fazy. Nowoczesna potężna armia stoi na straży granic, organy karne i kontrwywiad paraliżują dywersyjną akcję wewnątrz kraju. Jak olbrzymią rolę odgrywa ta funkcja dyktatury proletariatu, wykazała Wielka Wojna Narodowa.

W tejże fazie rozwoju państwa radzieckiego wspaniale rozwinęła się trzecia funkcja dyktatury proletariatu — praca gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza, mająca na celu zbudowanie socjalizmu. Radzieckie państwo kieruje setkami tysięcy przedsiębiorstw państwowych — w przemyśle, transporcie, rolnictwie.

Po zwycięstwie ustroju kołchozowego pomaga organizować pracę setek tysięcy kołchozów.

Radzieckie państwo układa plany rozwoju gospodarki narodowej i organizuje ich realizację. Gromadzi niezbędne do tego środki i rozdziela je między poszczególne gałęzie gospodarki. Kieruje budownictwem setek tysięcy nowych zakładów przemysłowych, kopalń, hut, fabryk, elektrowni, linii komunikacyjnych itd. Kieruje handlem wewnętrznym i zagranicznym. Przygotowuje kadry nowych robotników i inteligencji. Organizuje i rozwija oświatę, troszczy się o rozwój kultury i sztuki. Łoży olbrzymie sumy na rozwój nauki i techniki.

Państwo radzieckie jest więc kierownikiem całego życia gospodarczego i kulturalnego kraju i to umożliwiło mu zbudowanie socjalizmu i budowanie komunizmu. Oto trzecia ważna funkcja dyktatury proletariatu, która tak wspaniale rozwinęła się w drugiej fazie rozwoju państwa radzieckiego.

Tak więc w tej fazie z trzech podstawowych funkcji dyktatury proletariatu pierwsza — łamanie oporu obalonych klas — odpadła (zamiast niej pojawiła się funkcja ochrony własności socjalistycznej), druga — obrona przed napaścią z zewnątrz — zachowała się, trzecia — gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza — rozwinęła i stała się główną funkcją dyktatury proletariatu.

Po zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami państwo radzieckie odbudowało kraj ze zniszczeń wojennych, kierowało wykonaniem powojennego planu pięcioletniego, który przyniósł niemal półtorakrotny wzrost gospodarczy kraju i szybki wzrost dobrobytu narodu. Umocniła się potęga wojenna ZSRR. Naród radziecki rozpoczął marsz ku komunizmowi. Wypełniając nadal podstawowe funkcje dyktatury proletariatu, państwo radzieckie kieruje budownictwem komunizmu, dalszym rozwojem gospodarki i kultury, umacnianiem sił zbrojnych ZSRR.

5. Państwo radzieckie — najwyższa forma dyktatury proletariatu

Dyktatura proletariatu w okresie przejściowym do socjalizmu może mieć różne formy państwowe, lecz treść ich zawsze jest taka sama: dyktatura proletariatu, władza klasy robotniczej w sojuszu z resztą mas pracujących, przemoc wyzyskiwanych nad obalonymi klasami wyzyskiwaczy.

Co zaś dotyczy form państwowych dyktatury proletariatu, obecnie istnieją dwie takie formy: państwo radzieckie i demokracja ludowa.

Przed Komuną Paryską marksiści sądzili, że w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu najlepszą państwową formą dyktatury proletariatu będzie republika parlamentarna. W 1871 r. Marks wskazał na Komunę jako formę dyktatury proletariackiej. Gdy zaś podczas rewolucji 1905 roku powstały pierwsze Rady, Lenin doszedł do wniosku, że Rady to zaczątek nowego typu władzy, w okresie zaś między rewolucją lutową a październikową stwierdził, że właśnie Rady są nie tylko organem rewolucyjnej walki mas, organem zbrojnego powstania, lecz że są one również nowym typem władzy państwowej, który będzie mógł skutecznie wypełniać funkcje dyktatury proletariatu.

I rzeczywiście Rady stały się nowym typem władzy, najwyższą formą dyktatury proletariatu. Rady stały się tym skutecznym mechanizmem państwowym, który umożliwił proletariatowi rozgromienie wroga i zbudowanie socjalizmu. Gdzie tkwi źródło tej siły Rad?

W konstytucji ZSRR uchwalonej w roku 1936, a więc już po ostatecznym zlikwidowaniu klas, czytamy:

> *„Podstawę polityczną ZSRR stanowią Rady Delegatów Ludu Pracującego, które wyrosły i umocniły się w wyniku obalenia władzy obszarników i kapitalistów, i zdobycia dyktatury proletariatu"* (art. 2).
>
> *„Cała władza w ZSRR należy do ludu pracującego miast i wsi w osobie Rad Delegatów Ludu Pracującego"* (art. 3).

Znaczenie Rad polega przede wszystkim na tym, że obejmują one wszystkich pracujących, są więc najbardziej masową i najbardziej demokratyczną organizacją państwową. W okresie, gdy w ZSRR istniały jeszcze wrogie klasy, były one pozbawione prawa udziału w Radach i dzięki temu Rady były skutecznym narzędziem w ręku klasy robotniczej. Łączyły one robotników i pracujących chłopów we wspólnej walce przeciwko resztkom wyzyskiwaczy, były władzą większości nad mniejszością. Obecnie Rady reprezentują cały naród radziecki, albowiem nie ma już w ZSRR wyzyskiwaczy.

Przez Rady realizuje się kierownicza rola proletariatu. Proletariat jest najlepiej zorganizowany zjednoczony w dużych przedsiębiorstwach, najbardziej uświadomiony i będąc trzonem Rad odgrywa decydującą rolę w ich pracach. W procesie zacieśniającej się współpracy z pozostałymi warstwami ludu pracującego wpływa na nie i wychowuje. Rady ułatwiają zjednoczenie wszystkich pracujących wokół ich awangardy — proletariatu.

Rady są najbardziej internacjonalistyczne spośród wszystkich organizacji, bo opierają się na współpracy mas pracujących wszystkich narodowości.

Rady zniosły istniejące w państwach burżuazyjnych oderwanie władzy ustawodawczej od wykonawczej i połączyły je w jedną organizację państwową, co ułatwia masom pracującym bezpośredni wpływ na cały aparat państwowy, ułatwia im wzięcie udziału w rządach.

Rady wciągają więc do bezpośredniego udziału w rządzeniu krajem wszystkich pracujących, rozwijają ich twórczą inicjatywę. Rady organizowały wszystkich pracujących do walki o ostateczne rozgromienie wroga, o zbudowanie socjalizmu, a później o zbudowanie komunizmu.

Rady stały się niezwykle skutecznym politycznym narzędziem władzy klasy robotniczej, w nich i przez nie realizowała się dyktatura proletariatu.

A oto kilka cyfr pokazujących, jak Rady objęły wszystkich pracujących, jak wciągnęły ich do współrządzenia państwem. W r. 1946 wybrano do Rad wszystkich stopni — od wiejskich Rad Delegatów Ludu Pracującego do Rady Najwyższej ZSRR — przeszło milion czterysta tysięcy delegatów. Ponadto do działalności państwowej wciągnięto miliony członków stale czynnych komisji powoływanych przy Radach.

Rada Najwyższa ZSRR wybrana 10 lutego 1946 r. liczyła wśród 682 delegatów do Rady Związku 287 robotników, 151 chłopów, pozostali zaś to przedstawiciele inteligencji radzieckiej. Do Rady Narodowości wybrano 224 robotników, 198 chłopów, 235 pracowników umysłowych.

Nie ma narodowości, która nie byłaby reprezentowana w Radzie Najwyższej.

Nowym, wspaniałym dowodem demokratycznego charakteru ustroju radzieckiego były niedawne wybory, przeprowadzone 12 marca 1950 r. W wyborach tych wzięło udział przeszło 111 milionów ludzi — 99,98% uprawnionych do głosowania. W skład Rady Najwyższej weszli przedstawiciele wszystkich narodów i narodowości, wszystkich zawodów, członkowie partii i bezpartyjni.

W ZSRR każdy dorosły obywatel może wybierać i może być wybrany, każdy może brać bezpośredni udział w rządach.

(C. d. n.)

JAN LESZKO

„SŁUŻBA POLSCE" NA TERENIE SZKOŁY

Ustawa o „Służbie Polsce"

„Służba Polsce" została powołana do życia na podstawie uchwalonej przez Sejm 25. II. 1948 r. ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży. Zadaniem Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" jest: organizowanie udziału młodzieży w realizacji planów odbudowy i rozbudowy kraju, szkolenie wykwalifikowanych zastępów budowniczych do wszystkich dziedzin życia narodowego, zapewnienie młodzieży harmonijnego rozwoju zdrowia i tężyzny fizycznej, wysokiego poziomu społecznej i zawodowej świadomości oraz przygotowanie jej do najszczytniejszego zadania — obrony całości i niepodległości Polski Ludowej.

Trzeba dodać, że „Służba Polsce" jest organizacją państwową. Wychowanie młodzieży „SP" odbywa się pod ideowym przewodnictwem ZMP i przy czynnym udziale aktywu ZMP-owskiego.

Podstawowe zadania „Służby Polsce" realizowane są przez:

1. Hufce szkolne wiejskie, miejskie i fabryczne.
2. Ośrodki szkoleniowe: motorowe, traktorowe, szybowcowe, łączności, morskie i inne.
3. Brygady młodzieżowe, obozy społeczne.
4. Prace dorywcze (trzydniówki).

Hufce szkolne „SP"

Młodzież „Służby Polsce" zorganizowana jest w hufce, w których przechodzi normalne szkolenie, uprawia sport, bierze udział w pracy społecznej i kulturalno-oświatowej. W „Służbie Polsce" młodzież ma możność awansowania od stopnia junaka przez stopień starszego junaka, patrolowego, podhufcowego, do stopnia starszego hufcowego. Równocześnie może zdobyć odznaki sprawnościowe „za pracę społeczną", za „zwycięstwo w wyścigu pracy", „za zwycięstwo w wieloboju" oraz „za zwycięstwo drużynowe w strzelaniu".

Stosownie do tymczasowej instrukcji o organizacji hufca szkolnego Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", wydanej w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty przez Komendę Główną P. O. „SP", hufiec szkolny obejmuje młodzież IX, X i XI klasy szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego lub II, III i IV klasy liceum pedagogicznego.

Hufiec szkolny „SP" realizuje w ramach życia szkoły zadania i program Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", a mianowicie: wychowanie obywatelskie, wychowanie fizyczne, przysposobienie wojskowe, przysposobienie do pracy przez udział w odbudowie kraju i pracy społecznej.

Okres szkolenia w szkolnym hufcu „SP" trwa trzy lata, a podstawą szkolenia są miesięczne wytyczne i programy komendy powiatowej (miejskiej) „SP".

Otrzymanie stopnia niedostatecznego z przedmiotu „SP" powoduje te same konsekwencje dla junaka(czki), co otrzymanie stopnia niedostatecznego z jakiegokolwiek innego przedmiotu.

Aby umożliwić młodzieży specjalizowanie się w interesujących ją kierunkach, organizuje się w hufcach kółka specjalistów. Istnieją więc kółka: lotnicze, morskie, sanitarne, topograficzne, łączności itd. Uczestniczyć w kółku może każdy junak(czka), który ma dobre postępy w nauce i interesuje się daną specjalnością.

Hufce „SP" spełniają w miejscu swej działalności poważną akcję społeczną dla dobra swych członków, w interesie swej miejscowości, szkoły czy fabryki. Organizują współzawodnictwo w pracy i nauce, prowadzą w świetlicach akcję samokształceniową, tworzą zespoły artystyczne, kółka twórczości amatorskiej, inicjują organizowanie uroczystości państwowych, biorą udział w życiu społecznym.

UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO BIBLIOTEKA

Każdy hufiec ściśle współpracuje z miejscowym kołem Związku Młodzieży Polskiej.

Rola i zadania dyrektora szkoły

Dyrektor(ka) jest przełożonym(ną) hufca szkolnego „SP" i ponosi odpowiedzialność wobec władz szkolnych za organizację oraz całokształt pracy hufca.

Dyrektor(ka) stara się o dobór odpowiedniej kadry dla hufca „SP", przede wszystkim o komendanta(kę) hufca, wniosek o mianowanie którego, w porozumieniu z powiatowym komendantem (miejskim) „SP", przesyła do kuratorium. Akceptuje jako przełożony komendanta(tki) przedłożone mu formy realizacji programu i zadań „SP" w ramach życia szkoły. Może upoważnić komendanta(kę) hufca do działania i decydowania w swoim imieniu w sprawach „SP" oraz uzgadniania formy realizacji zadań i programów „SP" z Komendą powiatową (miejską) „SP". W związku z otrzymywanymi w sprawach „SP" zarządzeniami od swoich władz zwierzchnich powinien dla należytej ich realizacji pozostawać w ścisłym porozumieniu z komendantem powiatowym (miejskim).

Żeńskie obozy społeczne

Obozy społeczne są jedną z form pracy młodzieży żeńskiej w „Służbie Polsce"; są to zorganizowane 30—40-osobowe grupy ze środowiska miejskiego, przeważnie ze szkół średnich, które na okres letnich lub zimowych ferii wyjeżdżają na wieś i prowadzą tam pracę społeczną. Obozy społeczne mają duże znaczenie wychowawcze, w czasie ich trwania bowiem junaczki zaprawiają się do przyszłej samodzielnej pracy społeczno-politycznej. Z uczestniczek obozów społecznych wyrasta przodujący aktyw żeński, przyszła kadra Powszechnej Organizacji „SP", wyrastają szeregi kobiet-budowniczych Nowej Polski.

Przysposobienie lotnicze

Przysposobienie lotnicze „Służby Polsce" ma na celu przygotowanie wyszkolonych kadr lotnictwa cywilnego i wojskowego. Szkolenie lotnicze odbywa się w kilku etapach. Pierwszym etapem jest kurs teoretyczny organizowany przez komendy wojewódzkie „SP". Junacy(czki), którzy ukończyli kurs teoretyczny z wynikiem dodatnim, przechodzą przez komisję mandatową oraz komisję lotniczo-lekarską, które kwalifikują ich do szkół szybowcowych. W zależności od opanowania materiału teoretycznego i stanu zdrowia komisje kierują zainteresowanych na pierwszy lub drugi stopień wyszkolenia. Jest to wyszkolenie ślizgowe. Piloci śliz-

gowi, którzy ukończyli II stopień, zostają wcieleni do hufca lotniczego i mają prawo wstępu na II stopień szkolenia żaglowego. Najwyższym stopniem szkolenia lotniczego „SP" jest pilotaż silnikowy. Młodzież, która przeszła wyszkolenie lotnicze w „SP", ma pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół lotniczych.

Przysposobienie motoryzacyjne

Przysposobienie motoryzacyjne w ramach przysposobienia zawodowego „SP" młodzież odbywa w ośrodkach wyszkolenia motorowego oraz na kursach w miastach wojewódzkich. Ukończenie kursu motoryzacyjnego daje junakom możność pracy zawodowej w charakterze kierowców samochodowych. Pobyt i nauka na kursie są bezpłatne. Komenda Główna „SP" uruchomiła także ośrodek wyszkolenia traktorzystów. Kurs traktorzystów ukończyło w 1948 r. 300 junaków spośród młodzieży wiejskiej. Wszyscy kursanci zostali zatrudnieni w państwowych ośrodkach maszynowych.

Przysposobienie marynarskie

Przysposobienie marynarskie przygotowuje młodzież do pracy w żegludze morskiej i śródlądowej. Szkolenie teoretyczne odbywa się w kołach przysposobienia marynarskiego, które są organizowane przy każdej szkole. Do kół tych przymuje się ochotników w wieku do lat 18. Zasadniczym warunkiem przyjęcia jest dobry stan zdrowia. Najbardziej oddani Polsce Ludowej, wyróżniający się uświadomieniem politycznym, pracą społeczną i zainteresowaniem zagadnieniami żeglarskimi junacy(czki) są kwalifikowani przez komisje do ośrodków szkoleniowych morskich i śródlądowych, gdzie odbywa się szkolenie praktyczne. W r. 1948 najlepsi junacy z Ośrodka Morskiego w Ustce odbyli podróż szkoleniową jachtem „Gen. Zaruski" do Leningradu, gdzie zapoznali się z życiem młodzieży radzieckiej i nawiązali z nią serdeczną, bezpośrednią łączność. Ważniejsze zagadnienia dotyczące przysposobienia marynarskiego są poruszane w czasopismach *Żeglarz*, *Razem* i *Młoda Wieś*.

Osiągnięcia „Służby Polsce" w odbudowie kraju straszliwie zniszczonego wskutek działań wojennych, powinna znać cała młodzież, powinno znać całe społeczeństwo, a szczególnie nauczycielstwo.

Wkład młodzieży „SP" w realizację wielkich zadań inwestycyjnych dokonywał się w brygadach młodzieżowych „SP", w akcji trzydniówek, w ramach czynu przedkongresowego, w ramach miesiąca odbudowy stolicy. Udział „Służby Polsce" w odbudowie i rozbudowie kraju będzie wzrastał z roku na rok.

Brygady „Służba Polsce"

W r. 1948 „Służba Polsce" zorganizowała 25 brygad oraz kilkadziesiąt mniejszych jednostek, w tym 30 kompanii żniwnych. Część brygad zatrudniona była w Warszawie i okolicy. Junacy odgruzowywali zniszczoną stolicę, pomagali w budowie nowych obiektów, przede wszystkim trasy W—Z oraz wykonali wiele prac niwelacyjnych i porządkowych.

Podobne prace wykonały brygady „SP" w Szczecinie, Wrocławiu i Gliwicach, przy czym w Szczecinie pracowali junacy przy budowie kolejowej stacji, porządkowali urządzenia portowe, we Wrocławiu przygotowali teren pod Wystawę Ziem Odzyskanych i odbudowali wielki stadion olimpijski.

Na Śląsku wybudowali magistralę piaskową, co należało do jednego z najważniejszych zadań. Do prac o znaczeniu przemysłowo-komunikacyjnym należy również budowa portu zimowego na Odrze, budowa kolei i autostrady w okolicach Gdyni i Gdańska oraz rozbudowa warszawskiego węzła kolejowego. Wykonano liczne prace przygotowawcze zabezpieczające nasz kraj przed powodzią, budując tamy nad Wisłą i Wartą. Brygady „SP"" wykonały olbrzymią pracę nad osuszeniem terenów na Żuławach i nad Odrą. 90 tysięcy młodzieży w trzech turnusach od maja do listopada wykonało wielkie prace; jako najważniejsze należy wymienić: wywiezienie ze zniszczonych miast około 40 tysięcy wagonów gruzu, wybudowanie 32 kilometrów torów kolejowych, z czego 10 tysięcy wypada na magistralę piaskową, co umożliwiło przewóz piasku z Pustyni Błędowskiej do kopalń śląskich. Dalej wybudowano 430 domów dla górników kopalni „Ziemowit", przeprowadzono prace przygotowawcze do budowy stopnia wodnego i elektrowni nad Odrą, usypano wał ochronny nad Wisłą, dzięki czemu okoliczne wioski są zabezpieczone przed groźbą powodzi. Podobny wał usypano nad Wartą, kopiąc jednocześnie kanał odwadniający długości 1800 m. Osuszono ponad 18 tysięcy ha ziemi na Żuławach i nad Odrą. Z oczyszczonych kilkunastu milionów cegieł można wybudować kilkaset domów średniej wielkości.

W brygadach rozwinęło się samorzutne współzawodnictwo zespołowe i dzięki temu wykonano nie tylko prace przewidziane planem, ale je przekroczono, dając w ten sposób Państwu duże oszczędności.

Wydajność pracy w pierwszym turnusie — 101%, w drugim — 134%, w trzecim — 177%. Brygady „SP" dały poważny wkład w przyspieszenie realizacji 3-letniego planu odbudowy gospodarczej Państwa.

W r. 1949 ilość brygad znacznie wzrosła, bo w drugim turnusie było około 40 brygad młodzieży szkolnej męskiej i jedna brygada żeńska, która wykazała, że i junaczki mogą wykonać bardzo dużą pracę.

W r. 1949 zakres pracy brygad znacznie się zwiększył, gdyż oprócz wykonywania dalszych prac na obiektach z r. 1948, rozpoczęto wiele no-

wych prac w innych miejscowościach, które są niezmiernie ważne dla całokształtu rozbudowy życia gospodarczego.

W r. 1949 podniesiono na wyższy poziom pracę polityczno-wychowawczą w brygadach „SP". Po ukończeniu krótkiego kursu 89 nauczycieli pełniło w brygadach funkcje lektorów. Wykazali się oni nadzwyczaj pozytywną pracą nad właściwym wychowaniem młodzieży, podnieśli na wysoki poziom prace świetlicowe oraz przyszli z dużą pomocą młodzieży organizując dla słabszych dokształcanie.

Akcja trzydniówek

Brygady „SP", które obejmują tylko część młodzieży, realizują poważne zadanie przewidziane w ogólnopaństwowym planie inwestycyjnym.

W terenie istnieją jednak wielkie zaległości i zaniedbania gospodarcze i kulturalne, których usunięcie wymaga poważnego wkładu pracy. Te lokalne inwestycje, nie uwzględnione w ogólnopaństwowym planie inwestycyjnym, realizuje młodzież „SP" przez wykonywanie prac społecznych, trzydniówek, które są przewidziane ustawą powołującą do wykonywania prac społecznych młodzież od 15—21 roku życia na okres do 3 dni w miesiącu, w roku zaś bieżącym przewiduje się w hufcach szkolnych 7 dni w roku, w hufcach wiejskich 14 dni, w miejskich 11 dni.

Młodzież fabryczna zatrudniona bezpośrednio w produkcji w trzydniówkach udziału nie bierze, młodzież zaś szkolna w czasie nauki jest powoływana do wykonywania prac społecznych na 1 dzień w miesiącu. W okresie zimowym prace społeczne są wykonywane tylko w wyjątkowych wypadkach, jak np. śnieżycy, powodzi lub innych klęsk żywiołowych.

Przy planowaniu prac społecznych dla hufców szkolnych uwzględnia się przede wszystkim prace, które należy wykonać dla poszczególnych szkół. Przygotowanie młodzieży do tych prac pod względem ideologicznym należy do ZMP, współpracującego z dyrekcjami „SP", które w zasadzie organizują prace społeczne.

Znaczenie trzydniówek

Trzeba sobie zdać sprawę z wielkiego znaczenia akcji trzydniówek. Dzięki pracom wykonywanym w ramach trzydniówek zwiększa się ilość ziemi uprawnej, znikają szpecące kraj ruiny, wyrastają na ich miejscu wygodne mieszkania dla robotników i pracującej inteligencji. Powstają coraz nowe boiska sportowe, nowe szkoły. W domach ludowych, które młodzież wiejska buduje i odbudowuje w ramach trzydniówek ma ona możność rozwijania życia kulturalnego. Na odbudowanych i nowobudujących się boiskach sportowych rozbrzmiewa śmiech setek młodych ludzi.

Radiofonizacja i elektryfikacja miast i wsi są to prace, których wykonanie ułatwia walkę z resztkami zacofania i ciemnoty na wsi. Wały przeciwpowodziowe sypane nad brzegami rzek chronią od zalewu tysiące hektarów ornej ziemi przyczyniając się tym do podniesienia dobrobytu wsi i całego narodu. Naprawa i budowa nowych dróg ułatwią komunikację. Budowa płotów i różnych ogrodzeń, wysadzanie dróg drzewami, budowa parków, zieleńców i skwerów przyczyniają się do podniesienia zdrowotnego i estetycznego wyglądu miejscowości. Prace wykonywane w ramach akcji trzydniówek przyczyniają się do odbudowy całego kraju.

Dotychczasowe wyniki

Akcja trzydniówek rozpoczęła się 1 lipca 1948 roku i stwierdzić trzeba, że w latach 1948 i 1949 dała bardzo poważne wyniki. W trzydniówkach brało udział średnio 400 tysięcy junaków miesięcznie. Junacy pomagali w żniwach, przez co kraj nasz otrzymał więcej chleba, wykonywali roboty melioracyjne przy odwodnieniu mokradeł, remontowali świetlice i domy ludowe, przeprowadzili nowe linie radiofoniczne i elektryczne, odbudowali linie kolejowe, naprawiali i budowali nowe drogi bite.

Przez odgruzowywanie przygotowali miliony cegieł do budowy nowych domów i oczyścili tysiące placów. Wykonali wielką pracę przy odbudowie i budowie boisk szkolnych, budowie szkół, świetlic oraz przy regulowaniu rzek. Młodzież pracowała w polu i w lesie, usuwała szkodniki z naszych pól, walczyła o zdrowie naszych lasów.

Wyniki trzydniówek osiągnięte w ubiegłym okresie świadczą, że wciąż wzrasta patriotyzm naszej młodzieży, która troszczy się o rozwój kraju, o jego pomyślność i dobrobyt.

Oprócz osiągnięć mieliśmy i poważne braki, które już w r. 1949 zostały częściowo usunięte, a w r. 1950 muszą być usunięte całkowicie. Nie zawsze wysoko stała wydajność pracy. Młodzież w wielu wypadkach nie traktowała swej pracy poważnie. Często otoczenie domowe wywierało zły wpływ na młodzież.

W tym roku usuniemy te braki i przyczynimy do tego, aby się więcej nie powtarzały. W akcji trzydniówek dobrze zorganizowanych weźmie udział cała młodzież podlegająca obowiązkowi „SP", a komendanci(tki) hufców i dyrekcje szkół dołożą wszelkich starań, by opieka nad młodzieżą była należyta.

Co będziemy robili w tym roku

W tym roku stoją przed nami wielkie zadania. Rozpoczynając pracę w pierwszym roku planu 6-letniego, mamy wykonać wiele prac w mieście i na wsi. Przed całym narodem stoją obecnie ważne zadania gospodarcze

i w realizacji ich młodzież musi dopomóc. W tym roku stanie do pracy około 1 miliona młodzieży. Zadania swoje młodzież wykona, jeżeli nauczyciele-wychowawcy, dyrektorzy i komendanci hufców pomogą w zwalczaniu tego, co w ubiegłym roku przeszkadzało w pracy, jak np. brak punktualności, niedostateczna dyscyplina, zły stosunek do mienia państwowego, niedostateczna jeszcze opieka nad młodzieżą, nieprzestrzeganie przepisów pracy itp.

Jak wykonać trzydniówki

Aby wykonać pracę zakreśloną planem, trzeba przede wszystkim wzmocnić karność. Musimy wszyscy, i młodzież, i komendanci(tki), dyrektorzy i wychowawcy walczyć o to, żeby na każdą zbiórkę i do każdej pracy przychodzili wszyscy junacy i junaczki. Nie może być takich, którzy będą uchylać się od pracy. Junak lub junaczka, jeśli są niekarni, niepunktualni i uchylają się od zajęć, przeszkadzają w odbudowie kraju. Sama karność nie wystarczy. Trzeba pracę dobrze zorganizować. Dlatego i opiekun, i każdy junak powinien wiedzieć, co ma robić, każdy musi być odpowiedzialny za swój odcinek pracy, każdy musi dbać o to, aby powierzone sobie zadanie dobrze wykonać. Narzędziami pracy trzeba się posługiwać umiejętnie, by przez nieumiejętność lub lekceważenie nie niszczyć narzędzi, a co ważniejsze, nie powodować wypadków. Baczną uwagę trzeba zwrócić na sposób pracy, by nie trwonić sił i czasu. W sposobie pracy kryje się tajemnica wygrywania współzawodnictwa. Trzeba zwracać uwagę na bezpieczeństwo pracy, trzeba uważać nie tylko na siebie, ale i na swoich sąsiadów; przed przystąpieniem do pracy oczyścić teren z niepotrzebnych przedmiotów, aby uniknąć skaleczeń, uderzeń itp.

Jednym słowem, każdy junak(czka) powinien czuwać nad tym, żeby nie stać się przyczyną kalectwa swego kolegi(żanki).

Nasza postawa w pracy

Pracując w brygadach i trzydniówkach trzeba walczyć ramię w ramię z robotnikami i chłopami w wykonaniu rocznego planu inwestycyjnego. Pomagać trzeba w budownictwie nowych obiektów przemysłowych. Trzeba aktywnie pracować nad dalszą przebudową naszej wsi, uczestniczyć w podniesieniu urodzajów i hodowli. Trzeba odwodnić tysiące hektarów ziemi ornej i pastwisk, uczestniczyć w dalszej elektryfikacji i radiofonizacji wsi, odbudować setki nowych boisk sportowych, szkół, świetlic, domów ludowych itd., itd.

Niewątpliwie pomoc i opieka ZMP przyczyni się do podniesienia poziomu pracy polityczno-wychowawczej w „SP", wpływając w sposób dodatni na postawę młodzieży.

WALENTYNA NAJDUS

PRACA DOMOWA Z NAUKI O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ

Wielu nauczycieli zwęża pojęcie pracy domowej do wyuczenia się czegoś z odpowiednich stronic podręcznika, przepisania ustępu z książki, rozwiązania zadania matematycznego, do ćwiczenia gramatycznego i — oczywiście — do wypracowania. Ci nauczyciele uznają potrzebę pracy domowej wyłącznie dla nauki języka polskiego, języków obcych i matematyki. W stosunku do innych przedmiotów ograniczają ją do powtórzenia zadanego materiału z podręcznika. Wywalczyli sobie prawo do prac domowych nauczyciele przyrody, organizując kompletowanie przez uczniów zielników, zbiorów motyli i kamieni, czasem ilustrowanie notatek. Natomiast wielu nauczycieli nauki o Polsce i świecie współczesnym, którzy w roku ub. nie mogli wyzyskać nawet podręcznika, ograniczało swoje wymagania w stosunku do uczniów do żądania powtórzenia notatek. Nie każdy nauczyciel sam te notatki uczniowskie przeglądał. Roiło się w nich nieraz od drobnych i grubszych nieścisłości, błędnych sformułowań, niedopisanych (a potem zapomnianych) zdań. A tymczasem prace domowe mają ogromne znaczenie dla przyswojenia materiału. Dają sposobność do przejawienia uczniowskiej inicjatywy i wynalazczości. Aktywny stosunek ucznia do przerabianego materiału ułatwia jego przyswojenie, zwiększa zainteresowanie się przedmiotem.

Rzecz jasna, że nie należy się ograniczać do wyżej wymienionych „klasycznych“ przykładów pracy domowej. Należy wynaleźć nowe, oryginalne, ciekawe, swoiste dla naszego przedmiotu. Spróbujemy to zrobić stosując się — rzecz jasna — do obowiązującego programu.

Świat między dwiema wojnami

a) ś w i a t k a p i t a l i s t y c z n y. Możemy założyć teczkę poświęconą Monachium. Uczniowie będą do niej zbierać wycinki z gazet, artykuły, ilustracje (np. przedstawiające Chamberlaina lub Daladiera z wizytą u przywódców III Rzeszy). Możemy polecić dwum uczniom przeczytanie zbioru *Dokumentów i materiałów z przedednia drugiej wojny światowej* (wydawnictwo Książka i Wiedza) i przepisać ciekawsze ustępy szczególnie charakterystycznych dokumentów. Po sprawdzeniu czy wybór

był właściwy, umieścimy je w teczce. Innemu uczniowi na podstawie danych statystycznych z *Małego Rocznika Statystycznego* za r. 1939 polecimy zrobić wykres ilustrujący spadek produkcji oraz wzrost bezrobocia podczas kryzysu światowego w latach 1931—33 i depresji w r. 1935.

b) Budownictwo socjalistyczne w Związku Radzieckim. Przy pomocy całej klasy możemy zbierać broszurki wydawane przez Spółdzielnię Wydawniczą „Współpraca", a obecnie „Książkę i Wiedzę", artykuły prasowe, ilustracje, pocztówki rosyjskie, które są do nabycia w sklepach Domu Książki dotyczące Rewolucji Październikowej, budownictwa socjalistycznego, życia w Związku Radzieckim. Uzupełnimy nasz zbiorek portretami Lenina i Stalina, a w miarę możliwości także innych czołowych działaczy Związku Radzieckiego (chłopcy na pewno przyniosą portrety marszałków radzieckich) i umieścimy to w teczce. Z większej ilości broszurek utworzymy z czasem biblioteczkę o Związku Radzieckim. Możemy też polecić jednemu z uczniów zrobienie albumu do ilustracji i pocztówek. Na pewno w klasie znajdzie się zdolny modelarz, który zechce zrobić z gliny, tektury i dykty makietę Kremla. Na podstawie zebranego materiału cyfrowego możemy polecić innemu uczniowi wykonanie wykresu ilustrującego wzrost produkcji w Związku Radzieckim podczas pięciolatek stalinowskich. Ktoś inny sporządzi nam tabelę ilustrującą stopień mechanizacji rolnictwa radzieckiego. Można to zrobić w formie kolorowych obrazków. Narysujemy traktor, kombajn, żniwiarkę (lub wytniemy odpowiednią rycinę z gazety, pokolorujemy ją i nakleimy na tekturę), a w poprzek rysunku czy obok umieścimy odpowiednie liczby. Można też polecić sporządzić tablice na temat rewolucji kulturalnej w Związku Radzieckim. Ilustrując obrazkami lub sylwetkami umieścimy na niej cyfry świadczące o likwidacji analfabetyzmu w Związku Radzieckim, o wzroście ilości uczniów różnych typów szkół i studentów wyższych uczelni, o rozwoju ruchu wydawniczego. Praca nad tym tematem przedstawia duże możliwości zaktywizowania szkolnego koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Polska w okresie międzywojennym

a) Stan posiadania kapitalistów i obszarników w Polsce burżuazyjnej. Polecimy uczniom ustalić, kto z obszarników i ile ziemi posiadał w naszej gminie, powiecie. Sporządzimy wykres ilustrujący łączny stan posiadania obszarników i bogaczy wiejskich w naszym powiecie do reformy rolnej. Na podstawie *Małego Rocznika Statystycznego* za r. 1939 sporządzimy diagram wskazujący stan posiadania obszarników, kułaków, średniorolnych i małorolnych chłopów w Polsce przedwrześniowej. Ustalimy, do kogo należały najbliższe kopal-

nie lub fabryki w naszym mieście. Jeśli dzieci nie pamiętają, niech zapytają rodziców, znajomych, robotników tych fabryk. Czy miał w nich udział kapitał zagraniczny? Polecimy jednemu z uczniów wykonać diagram ilustrujący stan posiadania kapitału zagranicznego w poszczególnych gałęziach przemysłu polskiego. Innemu zaś damy sporządzić wykres podający spadek produkcji nafty, stali, cynku i ołowiu od r. 1913 do 1938. Ktoś jeszcze inny zrobi nam wykres spadku produkcji podczas kryzysu światowego. Za pomocą sylwetek lub kolorowych słupków uczeń może uwidocznić na tekturowej tabeli ilość pracujących cały tydzień oraz częściowo bezrobotnych i bezrobotnych w r. 1931 *(Mały Rocznik Statystyczny* za r. 1939).

b) Państwo burżuazyjne. Możemy polecić dwum — trzem starszym uczniom zapoznanie klasy z faktyczną ilością obszarników, kapitalistów oraz powolnych im urzędników i prawników w sejmach Polski przedwrześniowej (w tym wypadku nie można się opierać na statystyce, jest ona w zbyt jaskrawy sposób sfałszowana). Ponieważ odpowiednie wydawnictwa są dziś rzadkie i trudno dostępne, można wyzyskać gotowe już podsumowanie podane przez Walentynę Najdus w artykule *Sejm Ustawodawczy (Polska i Świat Współczesny,* nr 2/6). Zwróćmy uwagę uczniom na ilość obszarników, a szczególnie magnatów, którzy weszli do sejmu z listy BBWR (wskutek paktu nieświeskiego). Polecimy uczniom zebrać do teczki materiały opublikowane w prasie o polityce zagranicznej rządów przedwrześniowych. Dołączymy ilustracje dotyczące pobytu Goeringa i Goebbelsa w Polsce (fotografie: Mościcki i Goering w powozie, Goering na polowaniu w puszczy Białowieskiej, Goebbels na przyjęciu u Piłsudskiego, zdjęcie Becka chylącego się w ukłonie dworskim przed Hitlerem itp.). Najłatwiej było to zrobić oczywiście we wrześniu, gdy w związku z rocznicą napadu niemieckiego na Polskę prasa opublikowała dużo materiału na ten temat; ale są rodziny, które zbierają gazety, więc jeśli nauczyciel zawczasu o to nie zadbał, niech spróbuje odwołać się do całej klasy; wspólnym wysiłkiem teczka może być skompletowana nawet w toku roku szkolnego. Umieścimy w tej teczce ciekawsze dokumenty, które uczniowie przepiszą ze wspomnianego już wydawnictwa *Dokumenty i materiały z przedednia drugiej wojny światowej* oraz ilustracje z książki Staniewicza — *Wrzesień 1939 r.*

c) Ruch rewolucyjny w Polsce przedwrześniowej. Polecimy dwum-trzem uczniom wyprowadzić krzywą ruchu strajkowego w Polsce przedwrześniowej, przy czym różnymi kolorami poprowadzimy linię strajków i linię ilości strajkujących. Możemy także osobną linią zaznaczyć ilość strajków zwycięskich. Na podstawie książki Józefa Gójskiego *Strajki chłopskie* (Wydawnictwo Ludowe 1947) spróbujemy na mapce Polski z grubsza zaznaczyć zasięg strajku chłopskiego

w r. 1937 (objął prawie cały kraj). Możemy też spróbować zakreskować tereny, na których ruch chłopski był najbardziej intensywny. Na podstawie podanych przez *Mały Rocznik Statystyczny* za r. 1939 ilości głosujących do sejmu i nieważnych kartek w r. 1935, ułatwimy uczniom wyprowadzić wniosek o rozmiarach bojkotu wyborów sejmowych po uchwaleniu faszystowskiej ordynacji wyborczej. Wniosek ten utrwalimy za pomocą barwnych słupków ilustrujących: a) ilość oddanych ważnych głosów, b) ilość oddanych głosów nieważnych, c) ilość głosów nie oddanych, odpowiadającą z grubsza ilości obywateli, którzy zbojkotowali wybory. Polecimy uczniom sporządzić tablicę poświęconą Komunistycznej Partii Polski. Jako motto albo też punkt centralny umieścimy pierwszą zwrotkę *Międzynarodówki*. Korzystając z materiałów umieszczonych w gazetach, w czasopismach, a zwłaszcza w albumie pamiątkowym wydanym dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego w grudniu 1948 r., umieścimy na tablicy na tle czerwonego sztandaru fotografie działaczy KPP, reprodukcję obrazu Krajewskiej „Marian Buczek na przedpolu broniącej się Warszawy" (wydana została w postaci pocztówki), fotografie dąbrowszczaków, odbitki odezw KPP. Umieścimy na tablicy cytatę z przemówienia Bolesława Bieruta na Kongresie Zjednoczeniowym, zawierającą ocenę roli i działalności KPP.

Polska pod okupacją

Polecimy sporządzić tablicę ilustrującą zniszczenia niemieckie. Za tło może służyć rysunek zburzonego domu lub grupy domów, w poprzek rysunku, pod nim lub nad nim podamy liczbę zabitych obywateli, ilość zburzonych domów, fabryk, wywiezionego lub wyrżniętego bydła itp. Specjalną tablicę poświęcimy walkom z okupantem. Umieścimy na niej odbitkę znanego rysunku: „Pierwsze posiedzenie Rady Narodowej", fotografię Bolesława Bieruta, fotografie pierwszych sekretarzy PPR, Związku Walki Młodych i założycieli RPPS, materiał fotograficzny dotyczący Gwardii Ludowej i Armii Ludowej, w tym reprodukcja znanego rysunku napadu na Café Club (pocztówka), fotografię tablicy pamiątkowej na Starówce w miejscu bohaterskiej walki sztabu AL, oddziałów AL itp. Uzupełnimy tablicę fotografią Batalionów Chłopskich, paroma fotografiami z walk ulicznych podczas powstania warszawskiego i fotografią pomnika bojowników getta warszawskiego (materiał znajdziemy w prasie i w albumach pamiątkowych z Kongresu Zjednoczeniowego i „Pięć lat Polski Ludowej"). Umieścimy na tablicy fotografię dywizji Kościuszkowskiej, I i II armii, obrazki z ich szlaku bojowego. Możemy oddzielną tablicę poświęcić Odrodzonemu Wojsku Polskiemu. Polecimy uczniom zaznaczyć na mapie szlak bojowy Wojska Polskiego i główne ośrodki walki partyzanckiej (przerysujemy z albumu „Pięć lat Polski Ludowej").

Druga wojna światowa

Polecimy uczniom zaznaczyć na mapie szlak bojowy Armii Czerwonej od Stalingradu do Berlina. Przy stolicach uwolnionych przez Armię Czerwoną (zarówno republik radzieckich, jak i państw ludowych) polecimy wpisać datę ich wyzwolenia przez Armię Radziecką. Możemy tę mapkę nakleić na większą tablicę i obramować wyciętymi z pism lub broszurek fotografiami przedstawiającymi sceny bojowe lub też wjazd oddziałów Armii Czerwonej do wyzwolenia miasta, fotografię pomnika Wyzwolenia (Warszawa—Praga) lub też innego pomnika poświęconego Armii Czerwonej. Wykresem zilustrujemy wzrost produkcji przemysłu radzieckiego podczas wojny. Można to też przedstawić w bardziej poglądowy sposób za pomocą obrazów. W każdej klasie znajdzie się napewno zdolny malarz. Polecimy mu narysować na tekturze działo artyleryjskie, miotacz min, samolot, tank i podpisać różnymi kolorami pod każdym obrazkiem dwie liczby: pierwszą — ilość produkcji danego rodzaju uzbrojenia przy końcu pierwszej wojny światowej (za rządów carskich) i drugą — ilość produkcji tego rodzaju uzbrojenia przy końcu drugiej wojny światowej (w ZSRR). Potrzebne nam dla tej tablicy liczby, daty i mapki znajdziemy w bogato ilustrowanej książce *Armia radziecka* wydanej przez Prasę Wojskową.

ZSRR po wojnie

Specjalną tablicę poświęcimy pięciolatce powojennej. Umieścimy na niej artykuły i ilustracje wycięte z gazet albo też wykresy, diagramy czy też ilustracje zaopatrzone cyframi (patrz wyżej). Można dwu-trzem uczniom polecić zbierać do specjalnej teczki materiały dotyczące wykonania powojennej pięciolatki stalinowskiej. Sporządzimy tablicę pod tytułem: „Wodzowie Rewolucji Październikowej i budownictwa socjalistycznego w ZSRR". Umieścimy na niej fotografię Lenina i Stalina, krótkie dane biograficzne (dwu uczniom polecimy wybrać z życiorysów Lenina i Stalina wydanych w języku polskim), wyjątki z ich dzieł wskazane przez nauczyciela. Obramujemy to wachlarzem okładek dzieł Lenina i Stalina. Okładki zostają w bibliotece szkolnej po oprawieniu książek. Jeśli okładek nie zdobędziemy, możemy po prostu je przerysować (w formie montażu).

Polska Ludowa

a) Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Polecimy jednemu z uczniów sporządzić tablicę poświęconą PZPR. Umieścimy na niej hymn na zjednoczenie Partii, fotografię przewodniczącego partii Bolesława Bieruta oraz fotografię członków biura polityczne-

go PZPR z krótkim życiorysem, wyjątki z deklaracji ideologicznej i statutu partii. Postaramy się zapoznać uczniów z miejscowymi, czołowymi działaczami PZPR. W tym celu polecimy 2—3 uczniom przeprowadzić wywiad z pierwszym lub drugim sekretarzem powiatowym (ewentualnie dzielnicowym) PZPR i zreferować wyniki wywiadu w klasie. Zaprosimy do szkoły sekretarza organizacji partyjnej swojej gminy lub fabryki, gdzie pracuje większość rodziców uczniów. Poprosimy, by opowiedział dzieciom o zadaniach Partii na ich terenie. Jeśli zaś nie będzie mógł przyjść, niech dwaj uczniowie przeprowadzą z nim wywiad na ten temat i zreferują w klasie lub też streszczą w gazetce ściennej. Zaproponujemy uczniowi lubiącemu roboty ręczne, by na podstawie rycin spróbować sporządzić makietę budującego się Wspólnego Domu. Jeśli makieta się nie uda, niech spróbuje zrobić powiększony szkic.

b) Rząd Ludowy. Zrobimy tablicę poświęconą rządowi Polski Ludowej. Wykaligrafujemy na niej nazwy ministerstw obok nazwiska ministrów, przy każdym krótki życiorys i w miarę możliwości — fotografię. Na górze tablicy umieścimy portret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Inną tablicę zatytułujemy „Posłowie ludu". (Możemy także odpowiedni materiał zebrać do teczki). Wypiszemy na niej nazwiska miejscowych posłów, zaopatrzymy je w fotografie (o taką fotografię dziecko może samo się zwrócić do posła osobiście lub listownie), poślemy uczniów, by przeprowadzili z posłem wywiad o jego przeszłości, o pracy w sejmie. Jeśli będzie miał czas, zaprosimy go do szkoły. Uczniów szkół warszawskich i podwarszawskich poprowadzimy do sejmu aby obejrzeli jego gmach. Wydelegujemy kilku uczniów na posiedzenie miejscowej Rady Narodowej i polecimy im złożyć klasie sprawozdanie w formie odczytanego wypracowania, ustnego referatu lub artykułu do gazety ściennej. Inne dzieci wyślemy na rozprawę sądową (jeżeli, rzecz jasna, dana sprawa może mieć dla dzieci znaczenie wychowawcze i nie wywoła szkodliwej sensacji). Możemy osobną tablicę poświęcić reformom społecznym, np. reformie rolnej. Możemy ilość ziemi oddanej chłopom wypisać na tle narysowanego przez ucznia obrazka symbolicznego, czy zaopatrzyć liczby w ryciny wycięte z pism. Jeśli w klasie jest zdolny malarz, może on spróbować powiększyć pierwszorzędne ilustracje zamieszczone w pamiątkowym albumie „Pięć lat Polski Ludowej".

c) Polska buduje podstawy socjalizmu. Nie należy zapomnieć o tablicach ilustrujących zdobycze planu 3-letniego i plan 6-letni. Przy pomocy barwnych wykresów możemy zaakcentować wzrost produkcji, zatrudnienia, wydajności pracy. Do specjalnej teczki będziemy zbierać sprawozdania z frontu gospodarczego. Tablicę lub teczkę poświęcimy współzawodnictwu pracy; umieścimy w niej fotografie przodowników pracy, artykuły o współzawodnictwie pracy, wzmianki po-

dane przez prasę o nagrodzeniu przodowników pracy, wywiady z nimi itp. Poprosimy, by w czasie pozalekcyjnym ktoś z rodziców uczniów, przodujący na swojej fabryce, opowiedział, jak mu się udało osiągnąć lepsze wyniki. Zaprosimy członka przodującego zespołu budowlanego albo też polecimy komuś z uczni przeprowadzić z nim wywiad. Zwiedzimy fabrykę i poprosimy oprowadzającego pokazać dzieciom 2—3 przodowników pracy, opowiedzieć im o zasięgu i wynikach współzawodnictwa na fabryce. Zapytamy wobec dzieci, czy na fabryce były zgłoszone przez robotników propozycje racjonalizatorskie i jak zostały wyzyskane. Dwa — trzy razy pójdziemy z dziećmi na wielką budowę, by się same przypatrzyły, jak szybko się posuwa budownictwo, lub też wyślemy do budującego się domu któregoś z uczniów, by w klasie nam opowiedział swoje spostrzeżenia. Rezultaty będą szczególnie przekonywujące, jeśli w mieście jakiś dom buduje się systemem szybkościowym. Polecimy 2—3 uczniom, by na 2—3 budowlach porównali pracę trójkowego zespołu murarskiego z murarzami pracującymi po staremu. Polecimy któremuś z uczniów zrobić spis budujących się w mieście obiektów i regularnie go uzupełniać (w szkole warszawskiej ograniczymy zasięg obserwacji do swojej dzielnicy, bo rozmach budownictwa jest zbyt wielki). Zbierzemy dane o zamierzonych w naszym mieście inwestycjach przemysłowych. Polecimy jednemu z uczniów zreferować przemówienie tow. Bieruta o planie 6-letnim Warszawy a innemu przerysować z plakatów propagandowych mapkę — „Warszawa po Planie 6-letnim". Ciekawą pracą byłoby zrobienie makiety z trasy W—Z i mostu Śląsko-Dąbrowskiego. Można dla ułatwienia zrobić makietę tylko z jednego odcinka trasy. Jeśli makieta okaże się zbyt trudna, polecimy narysować plan trasy W—Z.

Spróbujmy zrobić makietę nowoczesnej zelektryfikowanej wsi, makietę lub plan najbliższego ośrodka maszynowego, który zwiedzimy z uczniami, model traktora. Specjalną teczkę poświęcimy zagadnieniom pomocy wsi, w funduszach, traktorach, maszynach, nawozach sztucznych itp. Umieścimy tam także dane o elektryfikacji i radiofonizacji wsi, fotografie brygad robotniczych i studentów, którzy przybyli na pomoc wsi. Podczas wycieczki zapytamy u sołtysa lub w zarządzie gminnym, jaką pomoc otrzymała już wieś od rządu ludowego i organizacji robotniczych. W drodze wywiadu z kierownikiem rady zakładowej dużej fabryki ustalimy, jaką pomoc fabryka daje wsi, czy ma jakąś konkretną wieś pod swoją opieką. Zwiedzimy spółdzielnię rolniczą, poprosimy uczniów opisać, lub zreferować swe wrażenia. Omówimy je w klasie. Sprawozdanie z dyskusji wraz z referatami i wyciętymi z pism reportażami na omawiany temat schowamy do specjalnej teczki. W mieście zwiedzimy rzemieślniczą spółdzielnię pracy i duży dom towarowy. Trzeba by także zainteresować się związkami zawodowymi. Można za pomocą wykresów zilustrować wzrost

ilości członków w związkach zawodowych w kraju w porównaniu z okresem międzywojennym; można zrobić wywiad z kierownikiem lub członkiem rady zakładowej o jej pracy, o roli rady zakładowej w podniesieniu ilości i jakości produkcji.

d) Polityka zagraniczna rządu ludowego. Osobną tablicę, a nawet album, poświęcimy polityce zagranicznej Polski Ludowej. Umieścimy tam zdjęcie z konferencji poczdamskiej, z konferencji warszawskiej, fotografię kierowników państw zaprzyjaźnionych; dobrze byłoby zdobyć fotografie z ich wizyt w Warszawie i z wizyt ministrów polskich w państwach zaprzyjaźnionych. Specjalną tablicę lub album radzimy poświęcić przyjaźni polsko-radzieckiej. Umieścimy na niej fotografie Stalina i Mołotowa, wywiad tow. Stalina z 4 maja 1943 r. z korespondentem *New York Times*, w którym Stalin oświadczył, że ZSRR jest za niepodległością Polski (pt. Stalin — *O wielkiej wojnie narodowej Związku Radzieckiego),* oświadczenia przedstawicieli ZSRR w sprawie naszych granic zachodnich, zdjęcie z pierwszych dni po uwolnieniu Warszawy ilustrujące pomoc Armii Czerwonej dla ludności Pragi; fotografie z pobytu w Polsce literatów, artystów, sportowców radzieckich; fotografie z wystawy polskiej w Moskwie, z wystąpień zespołów polskich w ZSRR, z wycieczki chłopów polskich do ZSRR itp.; liczby ilustrujące wzrost handlu zagranicznego Polski z ZSRR. Poślemy 2 chłopców na wywiad z kierownikiem miejscowego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a po zreferowaniu przez nich zadań i pracy Towarzystwa, zaproponujemy uczniom założyć w szkole koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

e) Organizacja młodzieżowa. Zrobimy teczkę pt. „Młodzież w walce o pokój i socjalizm" i umieścimy w niej fotografie z festiwalu młodzieżowego, z konferencji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, rysunek herbu ZMP, fotografie przywódców ZMP; przeprowadzimy wywiad z miejscowym kierownictwem ZMP, ZAMP-u i harcerzy; zrobimy wykres ilustrujący wzrost ilości członków ZMP w kraju. Polecimy 1—2 uczniom na podstawie prasy ustalić zmianę składu socjalnego młodzieży szkół średnich i akademickich (możemy im dać artykuły posłanki Jaworskiej i ob. Altman opublikowane w nr nr 3 (7) i 4 (8) *Polski i świata współczesnego).* Nauczymy klasę śpiewać chóralnie *Hymn młodzieży demokratycznej.*

Rzecz jasna, że nie proponuję bynajmniej, by każda klasa ucząca się nauki o Polsce i świecie współczesnym wykonała całą tu podaną pracę, ani też nie sądzę, by przykłady podane wyczerpywały wszystkie możliwości zastosowania pracy domowej w nauczaniu Polski i świata współczesnego. Każdy nauczyciel w zależności od miejscowości, w której szkoła

jest położona, i miejscowych możliwości, socjalnego składu klasy, wieku i zainteresowań uczniów, może wybrać formy najbardziej odpowiadające danej klasie w całości i poszczególnym uczniom. Należy się liczyć, rozdając polecenia, z zainteresowaniami, zdolnościami i umiejętnością skupienia się każdego dziecka. Rzecz jasna, że nie należy uczniów przeładowywać pracę domową. Rozmiar zaleconych prac domowych należy uzgodnić z zespołem pedagogicznym. Należy jednak pamiętać, że sam tylko wykład i najlepszy nawet podręcznik nie wystarczą. Im umiejętniej wykorzystamy inicjatywę dzieci, ich zdolności dziennikarskie, malarskie, kreślarskie, namiętność do kolekcjonowania, im bardziej zainteresujemy ich prasą codzienną i periodyczną, im prędzej nauczymy czytać gazety i broszury, rozumieć wykres i diagram, orientować się w tabelach statystycznych, tym głębsze i lepiej utrwalone będą ich wiadomości nabyte na lekcji Polski i świata współczesnego. Im częściej będziemy organizować wycieczki, zwiedzania, wywiady, pomożemy ożywić pracę ZMP i koła TPPR w szkole, tym łatwiej powiąże nasz uczeń nabyte w szkole wiadomości z tętniącym wokół niego życiem.

JAN SZWARC

REALIZOWANIE PROGRAMU PRZY POMOCY KSIĄŻKI

J. Barbag, J. Lider, W. Najdus, K. Mariański, E. Słuczański.
Nauka o Polsce i świecie współczesnym. PZWS, Warszawa 1949 r.

Wymieniona w tytule niniejszego artykułu książka była z dawna oczekiwana przez nauczycieli, którzy na początku roku stanęli wobec trudnego zadania — realizowania nowego programu bez podręcznika i bez przewodnika drukowanego dla własnych potrzeb. Kiedy książka dotarła do naszych rąk, stanęliśmy przed dylematem, czy mamy ją traktować jako podręcznik dla ucznia, czy dla nas. Wszak na karcie tytułowej odczytaliśmy pod samym tytułem „książka do użytku szkolnego". Stąd nasunął się wniosek, że jednak nie mamy do czynienia z podręcznikiem, a jeśli tak, to w jakiej mierze książka uwzględnia tematykę przepisaną programem, ile zaś materiału programowego pozostawia do samodzielnego uzupełnienia przez nauczyciela. Wydaje się więc rzeczą pożyteczną omówienie wspomnianej książki pod względem przydatności jej do pełnego zrealizowania programu.

W s t ę p. Tematyka wstępu zawarta jest przede wszystkim w części II rozdz. 14 „Rządy zdrady narodowej". Ostatni punkt jednak spotkamy w naszej książce znacznie wcześniej, bo w części I rozdz. 3, „Od

kryzysu do wojny" przy samym końcu tego rozdziału. Aby uniknąć powtarzania się i wyprowadzić wypadki r. 1939 z przebiegu wydarzeń okresu dwudziestolecia, autorzy przestawili tu kolejność materiału, co z dydaktycznego punktu widzenia należy uznać za właściwe.

I. Świat w okresie 20-lecia międzywojennego 1918—1939

Autorzy wyczerpali całkowicie programowy materiał w trzech rozdziałach I części swej książki. Jakkolwiek program nie wskazuje wyraźnie na konieczność omówienia konstytucji stalinowskiej, w rozdziale 2 „Zwycięstwo socjalizmu w Rosji", znajdziemy o niej wiadomości na prawie dwóch stronicach. Fakt ten świadczy nie tylko o wyczuciu intencji programu, ale odbija należycie postawę ogółu nauczycieli, którzy — o ile mi wiadomo — omawiają konstytucję radziecką na lekcjach nauki o Polsce i świecie współczesnym.

II. Polska w dwudziestoleciu międzywojennym

Program ujmuje materiał tego okresu w formie zagadnień, w książce zaś znajdziemy całą tematykę w ujęciu chronologicznym. Książka przypomina tu raczej podręcznik historii i wydaje się, że jest to najlepsze rozwiązanie całości okresu, zwłaszcza dla klasy VII.

W tym miejscu książka odbiega jednak od programu pod względem rozkładu w czasie. Program przewiduje zrealizowanie tej części w pięciu lekcjach plus dwie na powtórzenie, kiedy w podręczniku wymieniony materiał zawarty jest na 40 stronicach, co w praktyce nie da się rozłożyć na pięć lekcji. Autorzy, kładąc słuszny nacisk na sprawy gospodarcze rozbili je na kilka części, przez co niekiedy zanika jasność opowiadania. Dlatego konieczne jest pozostawienie dwóch lekcji na powtórzenie. W tych warunkach można się obawiać, czy uczeń nie został poszkodowany przez „zadanie" mu zbyt obszernego materiału do bardziej samodzielnego opracowania. Wydaje się, że jedynym wyjściem dla nauczyciela posługującego się tą książką jako podręcznikiem będzie przekroczenie ilości lekcji do przynajmniej sześciu plus dwie.

III. Lata wojny i okupacji. Ku nowej Polsce

Cała ta część programu jest zawarta w trzeciej części książki pt. „Druga wojna światowa". Zgodnie z programem położono szczególny nacisk na ruch oporu na ziemiach polskich i formowanie się obozu demokratycznego oraz na przebieg wojny niemiecko-radzieckiej. Podobnie jednak jak w części poprzedniej, ilość materiału w książce jest zbyt duża w stosunku do przewidzianej przez program ilości pięciu godzin lekcyjnych i dwóch na powtórzenie. Autorzy bowiem ujęli cały ten materiał na 52

stronach. Niektóre z rozdziałów mogą być przez uczniów łatwiej przyswojone, np. Bitwa o Moskwę, Obrona Leningradu, Stalingradu i inne, zawierają jednak obfity materiał faktyczny i z tego powodu wymagają dłuższego omówienia przez nauczyciela. W ten sposób wydaje się konieczność przeznaczyć lekcje powtórzeniowe (2) na przerobienie nowego materiału i w ten sposób zrealizować cały trzeci rozdział programu w siedmiu lekcjach.

IV. Polska Ludowa

A. *Budowa zrębów władzy ludowej.*

Tym razem autorzy potrafili nie tylko wyczerpać materiał programu, ale również ograniczyć go do właściwej ilości godzin lekcyjnych. Prawie cały punkt IV powiązano z tematyką części VI programu, pt. „Polska polityka zagraniczna". Jeżeli więc nauczyciel przy omawianiu okresu okupacji i momentu wyzwolenia umiejętnie zaakcentuje zagadnienie przełomu w polityce zagranicznej, nie będzie musiał poświęcić temu tematowi oddzielnej lekcji, a zdobędzie dobre podstawy omówienia całości zagadnienia w związku z częścią VI programu. Stając na takim stanowisku można wspomniany materiał przerobić nawet w czterech godzinach i w ten sposób nadrobić poprzednie opóźnienie.

B. *Terytorium i ludność.*

Książka ujmuje te zagadnienia w dwóch rozdziałach: str. 184— „Położenie, obszar, granice" i na str. 189 „Ludność". Treść tych rozdziałów odpowiada całkowicie programowi, należy jednak wątpić, czy uda się nauczycielowi wyczerpać ten materiał podczas jednej godziny lekcyjnej.

C. *Gospodarka.*

Autorzy powiązali tę część programu z częścią G. „Ustrój gospodarczy", wprowadzili bowiem na str. 197 rozdział 11 pt. „Ustrój gospodarczy", a następnie od str. 240 rozdziały: „Gospodarka planowa", „Plan trzyletni i sześcioletni", „Współzawodnictwo pracy — metodą budowania socjalizmu". Powstaje pytanie, czy takie stanowisko autorów jest słuszne z dydaktycznego punktu widzenia oraz czy wymiar godzin, jaki przewiduje program na obydwie części (C. Gospodarka i G. Ustrój gospodarczy), może być przez to łatwiej zrealizowany. Wydaje się, że rozwiązanie autorów okaże się w praktyce bardzo szczęśliwe, stawia ono bowiem wyraźnie całą podbudowę ekonomiczną i łączy szereg zagadnień w jedną całość. Książka omawia te zagadnienia na 64 stronicach, na co program przewiduje łącznie siedem lekcji i jedną na powtórzenie. Jeden tylko rozdział XII pt. „Charakterystyka głównych gałęzi przemysłu" liczy pełnych 11 stronic i trzeba będzie poświęcić mu dwie lekcje, gdyż zebrany tam ma-

teriał wymaga opanowania pamięciowego przez uczniów. Dlatego przeznaczenie nawet ośmiu lekcji na tę część materiału może nasuwać słuszne zastrzeżenia co do zadowalającego opanowania tej partii programu przez uczniów. Praktyka wykaże, o ile to jest możliwe, nie możemy bowiem dodawać więcej lekcji z powodu braku czasu.

W związku z wymienionymi wyżej rozdziałami nauczyciel musi pamiętać, że nadarza się tu sposobność wprowadzenia lektury dzienników. Wiadomości zdobyte w ten sposób uzupełnią materiał książkowy i — co ważniejsze — ożywią go oraz związą z wartkim nurtem codziennego życia. Byłoby rzeczą bardzo interesującą zebrać oświadczenia nauczycieli pod tym względem i wysnuć wnioski co do najodpowiedniejszej metody.

D. *Prawno-polityczna organizacja państwa.*

Zagadnienia te znajdziemy w książce w rozdziale na str. 149 pt. „Ustrój państwowy". Ze względu na trudne i nowe terminy musimy na ten rozdział przeznaczyć przynajmniej wszystkie lekcje przewidziane w programie łącznie z lekcją powtórzeniową. Tu również nasuwa się sposobność wyzyskania przez nauczyciela lektury dzienników.

E. *Społeczno-polityczna struktura państwa.*

Na stronicy 168 znajdujemy rozdział pod tym samym tytułem i po zapoznaniu się z jego treścią zgodzimy się, że odpowiada on całkowicie założeniom programu tak w tematyce, jak w przydziale materiału na poszczególne lekcje. Narastający stale materiał bieżący uczeń łatwo uzupełni robiąc wycinki z dzienników według wskazówek nauczyciela.

F. *Ustawodawstwo socjalne i polityka socjalna.*

Temu rozdziałowi odpowiada w książce na stronicy 258 p. „Ustawodawstwo społeczne. Opieka społeczna. Ochrona zdrowia". Część tematyki znajdziemy w cytowanym uprzednio rozdziale o społeczno-politycznej strukturze państwa. Dotyczy to zagadnienia rad zakładowych. To przestawienie zagadnień nie wpływa ujemnie na tok nauczania, a nawet powinno go nieco ułatwić wiążąc zagadnienie rad zakładowych z organizacjami społecznymi.

G. *Ustrój gospodarczy* (był omówiony uprzednio).

H. *Oświata i kultura.*

Autorzy wyczerpali w zasadzie wymienioną w programie tematykę i dodali jeszcze rodział pt. „Współpraca kulturalna Polski z innymi krajami" (str. 273). Posunięcie to — oparte na V części programu (str. 15) „Wszechstronna współpraca krajów demokracji ludowej" — nie wydaje się być szczęśliwie rozwiązane. Odpowiedni rozdział książki omawia wła-

ściwie tylko stosunki polsko-radzieckie, pozostawiając na inne kraje — wyliczonych jest pięć — dziewięć wierszy druku. Nauczyciel powinien uzupełnić książkę przez szersze omówienie stosunków z krajami demokracji ludowej, a w szczególności z Czechosłowacją. Wszystkie te zagadnienia byłoby lepiej związać z polityką zagraniczną, aby w ten sposób uzyskać pełny obraz stosunków Polski z innymi krajami.

V. Świat po drugiej wojnie światowej

A. *Obóz demokracji, wolności, pokoju.*
B. *Świat imperialistyczny.*
C. *W obronie wolności i pokoju.*
D. *Niemcy.*

Program przewiduje na tę część materiału sześć godzin lekcyjnych i jedną na powtórzenie. Autorzy uwzględnili przepisową tematykę całkowicie, ujęli ją jednak tak szeroko, że postawili nauczyciela wobec dużych trudności. Należy przyznać, że już w samym układzie programu tkwi zarodek owych trudności. Rozdział A „Obóz demokracji, wolności i pokoju" i rozdział B „Świat imperialistyczny" podzielone są w programie na punkty — po sześć, razem więc dwanaście. Do tego dodamy rozdział C i D i otrzymamy łącznie 14 punktów, z których każdy dotyczy odrębnego a szerokiego problemu. Autorzy opierając się na tak ujętej tematyce ujęli ją w swej książce w 13 rozdziałów na 67 stronicach. Materiał ten zawiera dużo faktów nowych, wymagających dokładnego objaśnienia ich uczniom w oparciu o mapę. Problemy polityki Dalekiego Wschodu są dla dziecka jeszcze dość obce i należy je dobrze umiejscowić na mapie, a to wymaga wiele czasu. Dlatego wymiar godzin wskazany przez program wydaje się być zbyt mały. Zastrzeżenie to nie uprawnia nas jednak żadną miarą do pomijania jakiegokolwiek problemu, możemy jedynie niektóre z nich zaakcentować silniej, inne — słabiej. W związku z tym proponowałbym następujące ujęcie tej części programu według książki:

lekcja 1 — Rozdz. 2 (str. 282) ZSRR po wojnie,
lekcja 2 — Rozdz. 3 (str. 291) w krajach demokracji ludowej,
lekcja 3 — Walka narodowowyzwoleńcza w Azji.
Rozdz. 4 (str. 302) Chiny Ludowe,
Rozdz. 5 (str. 308) Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna,
Rozdz. 10 (str. 320) Walka wyzwoleńcza narodów ujarzmionych osłabia imperialistów.
lekcja 4 — Słabość świata imperialistycznego.
Rozdz. 6 (str. 310) Świat imperialistyczny w obliczu kryzysu,

Rozdz. 7 (str. 314) Masy robotnicze walczą z wyzyskiem kapitalistów,

Rozdz. 8 (str. 316) Wzrost terroru kapitalistycznego,

Rozdz. 9 (str. 318) Sprzeczności wewnętrzne obozu imperialistycznego,

lekcja 5 — Dwa nurty w polityce międzynarodowej.

Rozdz. 11 (str. 326) Plan Marshalla. Pakt atlantycki.

Rozdz. 1 (str. 277) Dwa nurty w polityce międzynarodowej.

lekcja 6 — Sprawa niemiecka po drugiej wojnie światowej.

Rozdz. 13 (str. 334).

lekcja 7 — Walka o pokój i wolność,

Lekcja ta może być traktowana jako powtórzeniowa z całości materiału, a jako uzupełnienie nauczyciel wyzyska rozdz. 12 (str. 330) „Walka o niepodległość i pokój".

VI. Polityka zagraniczna

Program przeznacza na przerobienie tej części cztery godziny lekcyjne i jedną na powtórzenie, autorzy zaś ograniczyli się do dwóch rozdziałów (str. 345 i 350) obejmujących niespełna 8 stronic. Niewspółmierność w traktowaniu niektórych części programu przez autorów jest wprost rażąca. Na usprawiedliwienie autorów trzeba wyjaśnić, że wiele elementów omawianego zagadnienia znajdziemy w innych rozdziałach książki. Mimo to rozdział 15 pt. „Miejsce Polski w świecie" przynosi bezwzględnie zbyt mało wiadomości i nauczyciel musi tu nie tylko powołać uczniów do zebrania uprzednio zdobytych wiadomości, ale i wiele samemu uzupełnić. W każdym razie wymiar godzin podany przez program jest w stosunku do wspomnianych rozdziałów książki przynajmniej o dwie lekcje za duży.

VII. Na drodze do socjalizmu

Tę część programu należałoby traktować raczej jako lekcję powtórzeniową i uzupełnić nabyte przez uczniów wiadomości przez przeczytanie głośne i objaśnienie w dyskusji ostatniego rozdziału książki, pt. „Droga do socjalizmu" (str. 353).

Na zakończenie należy stwierdzić, że zrealizowanie programu nauki o Polsce i świecie współczesnym na klasę VII w oparciu o omawianą książkę jest całkowicie możliwe tak pod względem tematyki, jak i wymiaru godzin lekcyjnych. Książka, na której znać wielki pośpiech w opracowaniu, wymaga sprostowania pewnych niedociągnięć, a nawet błędów; stanowi jednak ogromną pomoc dla nauczyciela oraz ucznia i dlatego zamiar autorów opracowania drugiego, poprawionego wydania należy powitać z uznaniem, jako dowód pojętego dobrze obowiązku wobec demokratycznej szkoły i wobec całego społeczeństwa.

M. K.

LICEUM MECHANICZNO-SAMOCHODOWE
WARSZAWA

UDZIAŁ KOMITETÓW RODZICIELSKICH W POGŁĘBIENIU WIEDZY O POLSCE I ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

Wiadomo, jak wielkie znaczenie na terenie szkoły mają komitety rodzicielskie, jaką wszechstronną pomoc okazują szkole i uczniom ściśle współpracując z dyrekcją szkoły i nauczycielstwem.

Jedną z funkcji komitetu rodzicielskiego jest praca w dziedzinie oświatowo-wychowawczej, która ma wielkie i nieograniczone możliwości dla uzupełnienia i pogłębienia wiedzy uczniów o świecie i Polsce współczesnej.

Program nauczania, np. w liceach zawodowych II stopnia, kładzie szczególny nacisk na przedmioty związane z danym zawodem. Jeżeli chodzi o nauki humanistyczne, jak historia, geografia itp., to one w ogóle w programie nie są uwzględnione. Oświetlić te zagadnienia w liceach tego typu może nauka o Polsce i świecie współczesnym.

W Państwowym Liceum Mechaniczno-Samochodowym w Warszawie lekcje z zagadnień Polski Współczesnej odbywają się raz w tygodniu przeważnie po 1 godzinie (40 minut). Nie ma mowy o uzupełnieniu i pogłębieniu wiedzy. Chodzi więc o jakąkolwiek pomoc dodatkową.

Przy końcu ub. roku szkolnego Komitet Rodzicielski Państwowego Liceum Mechaniczno-Zawodowego zorganizował w porozumieniu z dyrektorem szkoły i szkolną organizacją ZMP cykl wykładów: o istocie demokracji ludowej, o ZSRR, o roli ZMP w wychowaniu młodzieży. Wykłady te odbywały się co miesiąc w sobotę w godzinach pozaszkolnych.

Ponieważ w gmachu tym (Hoża 88) znajduje się kilka liceów zawodowych (chemiczno-ceramiczne, mechaniczno-lotnicze, dentystyczne, miernicze, budowlane), wykłady były wygłaszane na ogólnej sali gimnastycznej, zaproszono na nie młodzież szkolną i nauczycieli wszystkich liceów.

Wykłady zorganizowane przez komitet rodzicielski pomogły uczniom III klasy przygotować się odpowiednio do egzaminów maturalnych z zagadnień Polski współczesnej.

Niestety w bieżącym roku komitet zaniedbał tak dobrze rozpoczęte przedsięwzięcie. Dotychczas odbył się tylko jeden wykład S. Krajewskiego „O materialistycznym poglądzie na pochodzenie materii".

Jednak komitet ma zamiar wyzyskać pozostałe 2 miesiące i zorganizować 4 albo 5 wykładów poświęconych zagadnieniom, których znajomość pomoże młodzieży przy egzaminach maturalnych i przy wstępowaniu na wyższe uczelnie. Będą to wykłady takie, jak: „O dyktaturze proletariatu", „O roli partii", „O sojuszu robotniczo-chłopskim", „O gospodarce socjalistycznej", „O planie sześcioletnim", „O polityce międzynarodowej".

K. A. SKALSKI

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Nie ma chyba Polaka, którego nie interesowałoby to, co się dzieje obecnie w Niemczech. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako państwa w którym lud ujął władzę w swoje ręce, państwa manifestującego niejednokrotnie swe przyjazne uczucia i prowadzącego politykę przyjaźni wobec Polski Ludowej, państwa rozwijającego się stopniowo w kierunku socjalizmu, a z drugiej strony odbywająca się przy poparciu i z pomocą Anglosasów, remilitaryzacja Niemiec zachodnich i antypolska nagonka na tym terenie — wszystko to są rzeczy, wobec których nie możemy przechodzić obojętnie.

Pamiętamy dobrze, że militarystyczne państwo niemieckie było przez wiele lat ośrodkiem agresji i zarzewiem wojen w Europie. W ciągu ćwierćwiecza niemiecka machina wojenna dwukrotnie przetoczyła się przez ziemie polskie, wyciskając z nich morze krwi i łez.

Błędem jednak byłoby, gdyby wspomnienia przeszłości przesłoniły nam zdolność trzeźwego wnioskowania politycznego. Bądź co bądź faktem jest, że 65-milionowy naród niemiecki istnieje w sercu Europy i że trzeba wobec niego zająć takie czy inne stanowisko. Powtarzaniem reakcyjnych, rasistowskich bredni Hitlera byłoby przypisywanie narodowi niemieckiemu cech jakiejś specjalnej agresywności, błędem byłoby twierdzenie, że naród niemiecki niejako „z natury swojej" jest agresywny, że ma „we krwi" specjalne zamiłowanie do wojen i grabieży. Takiego narodu nie ma i być nie może. Wojny nie wynikają ani „z dziedzictwa krwi" ani z charakteru narodowego, lecz są przedłużeniem polityki panującej klasy. W naszej epoce wojny są przedłużeniem polityki imperialistycznej mającej na celu zdobywanie coraz to nowych terenów eksploatacji, nowych źródeł surowcowych i rynków zbytu. Imperializm niemiecki, który przy podziale terenów kolonialnych i stref wpływów został prześcignięty przez imperializm amerykański i angielski, dążył do tego, aby w jak najkrótszym czasie dokonać nowego podziału świata na swoją korzyść. W tym celu właśnie imperialiści niemieccy wykazywali szczególnie agresywne cechy, w tym celu sprowokowali pierwszą wojnę światową. Po klęsce wskutek zakulisowych machinacji udało im się przerzucić ciężar klęski na barki mas pracujących, a co więcej, nawet zgromadzić zyski z tej klęski, uzyskać poważny zastrzyk finansowy z zagranicy i w krótkim czasie odbudować niemiecki potencjał wojenny i wpędzić naród niemiecki do drugiej wojny światowej. Skutki tej wojny są zbyt dobrze znane, żeby trzeba było je tu przypominać. Tragedią narodu niemieckiego było, że po wojnie 1914—1918 roku nie uświadomił sobie w dostatecznym stopniu, jakie siły popchnęły go na drogę nieszczęść i klęsk. Junkrzy, militaryści i przedstawiciele wielkiego kapitału zachowali wszystkie kluczowe pozycje w Niemczech i w dalszym ciągu mogli kontynuować swą zbrodniczą politykę. Rozbicie sił demokracji w Niemczech spowodowało, że nie mogły się one przeciwstawić w dostatecznym stopniu siłom reakcji i zostały zduszone w okrutny sposób przez dyktaturę faszystowską.

Doświadczenia historyczne ćwierćwiecza powinny wskazać mężom stanu wszystkich krajów, że wygranie wojny z Niemcami nie oznacza jeszcze zabezpiecze-

nia pokoju. Uogólniając doświadczenia historycznego rozwoju Niemiec, generalissimus Stalin stwierdził, że wystarczy krótki okres czasu, by agresorzy niemieccy odbudowali swoją potęgę, jeśli nie przeszkodzą im w tym miłujące pokój narody. Dla zażegnania nowej agresji niemieckiej trzeba było przede wszystkim zlikwidować możność odrodzenia się w Niemczech faszyzmu i militaryzmu, osiągnąć rzeczywistą demilitaryzację i demokratyzację Niemiec.

Wskazówki Józefa Stalina zostały wprowadzone na szeroką skalę w radzieckiej strefie okupacyjnej. Dało to możność wielkiego rozwoju sił demokratycznych i pokojowych. Związek Radziecki stał na stanowisku zapewnienia jedności Niemiec na zasadach demokratycznego rozwoju kraju. W tym duchu zredagowany też został układ poczdamski. Okupacja i czterostronna administracja Niemiec miały zniszczyć bazę imperializmu niemieckiego, reedukować naród niemiecki w duchu demokratycznym i wprowadzić go na drogę pokoju. U podstaw porozumienia w Poczdamie legł jednolity zarząd w całych Niemczech i zastąpienie administracji Niemiec przez niemiecki rząd demokratyczny, gdy tylko administracja spełni główny swój cel, mianowicie zniszczenie podstaw niemieckiego imperializmu i militaryzmu.

Mocarstwa zachodnie — USA, Anglia i Francja dążąc świadomie do zachowania imperialistyczno-militarystycznej bazy wojennej w Niemczech — złamały brutalnie umowę podpisaną przez nie w Poczdamie i otwarcie wstąpiły na drogę rozłamu Niemiec. Zachodni imperialiści stworzyli marionetkowe państwo w Bonn, odradzając tam militaryzm, szowinizm, formując armię zachodnio-niemiecką. Polityka ich zmierza do przekształcenia Niemiec zachodnich w odskocznię agresji amerykańskiej w Europie.

Jednakże lekcje historii nie poszły na marne nie tylko dla krajów, które ucierpiały od agresji hitlerowskiej, lecz także dla narodu niemieckiego. Świadczy o tym utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowiącej — zgodnie z określeniem Józefa Stalina — punkt zwrotny w dziejach Europy. W liście powitalnym do prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka i premiera Grotewohla Józef Stalin podniósł ogromne międzynarodowe znaczenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Jak zaznaczył Stalin, istnienie pokojowych Niemiec Demokratycznych obok istnienia pokojowego Związku Radzieckiego kładzie kres przelewowi krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów światowych.

Co jest nowego w istocie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i co nadaje jej specjalnie ważne i głębokie znaczenie, co jest gwarancją, że dalszy jej rozwój będzie odbywał się na bazie pokoju i przyjaźni z miłującymi pokój narodami. Gwarancją tą jest fakt, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej został wreszcie rozgromiony kapitał monopolistyczny, że została zlikwidowana przez przeprowadzenie reformy rolnej władza obszarników, że przeprowadzona została denazyfikacja, że władzę po raz pierwszy w historii ujął w swe ręce lud niemiecki i sprawuje ją przez blok partii demokratycznych z Socjalistyczną Partią Jedności Niemiec (SED) na czele. Ludzie, którzy obecnie sprawują władzę w Niemczech, pierwsi byli ofiarami hitlerowskiego terroru, pierwsi zapełnili faszystowskie więzienia i obozy koncentracyjne. Obecnie realizują oni politykę pokoju na wszystkich odcinkach życia w Niemczech Demokratycznych. Ludzie ci wydali nieubłaganą walkę wszystkim przejawom szowinizmu niemieckiego wychowując masy w duchu przyjaźni między narodami. Przykładem sukcesów tej polityki może być stosunek do nowej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie, która została uznana przez niemiecką klasę robotniczą i wszystkie stronnictwa demokratyczne Niemiec wschodnich za granicę pokoju.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest główną ostoją Frontu Narodowego walczącego o utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec, o żywotne interesy niemieckiej klasy robotniczej, o pokój i przyjaźń między narodami.

W tej walce o pokój olbrzymie znaczenie przypada młodzieży niemieckiej w Freie Deutsche Jugend (FDJ). Młodzież niemiecka jest obecnie przedmiotem specjalnej opieki władz demokratycznych i wychowywana jest w duchu pokoju i w duchu internacjonalizmu, co osiągnięto między innymi przez reformę szkolnictwa, umożliwienie dostępu do szkół wszystkich stopni i wszystkich typów młodzieży robotniczej i chłopskiej, całkowitą demokratyzację personelu nauczycielskiego i aparatu szkolnictwa. Miarą stosunku młodzieży niemieckiej do nowej rzeczywistości jest jej przodująca rola w ruchu współzawodnictwa pracy, w wykonywaniu zadań planu dwuletniego, będącego jasnym programem walki o niezawisłość narodową, walki przeciwko polityce planu Marshalla mającej na celu kolonialną eksploatację narodu niemieckiego.

Niezmordowana siła twórcza mas pracujących i ich niezachwiana wiara jest najważniejszą realną podstawą planu dwuletniego. Dzięki wysiłkom mas pracujących wykonano pierwszy rok tego planu w 104%. W ciągu roku 1949 udało się przeprowadzić dzięki wzrostowi produkcji trzykrotną zniżkę cen. Plan przewiduje osiągnięcie w r. 1950 w 103% produkcji przemysłowej w stosunku do roku 1936. Bezustanny wzrost stopy życiowej mas pracujących w Niemieckiej Republice Demokratycznej stanowi rażący kontrast do rządzonej przez imperialistów Trizonii, gdzie (łącznie z zachodnimi sektorami Berlina) liczba bezrobotnych osiąga już 3 miliony ludzi. Jest to jeszcze jeden dowód, że polityka imperialistów anglosaskich godzi w bezpośrednie interesy mas pracujących narodu niemieckiego. Obecnie olbrzymia większość Niemców coraz lepiej rozumie, że podstawą dobrobytu i pokoju jest polityka zjednoczenia Niemiec, właśnie realizowana przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, zjednoczenia na zasadach demokratycznych. Jest to polityka obrony interesów mas pracujących, polityka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami obozu pokoju i demokracji.

ANDRZEJ NOWICKI

ROZKŁAD IMPERIUM FRANCUSKIEGO

Z niezliczonej ilości wydawnictw i artykułów na temat Francji współczesnej i francuskiego imperializmu sygnalizujemy:

Франция и её владения pod redakcją F. N. Pietrowa, Moskwa 1948, str. 800, w tym 48 stron bibliografii;

Pierre George *Geographie économique et sociale de la France*, Paryż 1949, str. 243;

A. Sznejerson Аграрный вопрос во Франции Leningrad 1948, str.415;

Georges Soria *La France deviendra-t-elle une colonie americaine?* Paryż 1948, str. 214;

Jasques Charrière *Nouveau colonialisme franco-americain (Cahiers internationaux*, Paryż, styczeń 1950);

Pierre Stibbe *Le grand réveil de l'Afrique (Cahiers internationaux*, Paryż, styczeń 1950).

Na początku drugiej wojny światowej kolonialne posiadłości Francji zajmowały 12 milionów km kw. z blisko 70 milionami mieszkańców.

Imperialiści francuscy prowadzili od samego początku i prowadzą dotychczas w koloniach g o s p o d a r k ę r a b u n k o w ą, ograbiają je z bogactw naturalnych i hamują rozwój miejscowych sił produkcyjnych.

Stosując masowe i powszechne wywłaszczanie miejscowej ludności z posiadanej przez nią ziemi, imperialiści francuscy utworzyli we wszystkich swoich koloniach olbrzymie latyfundia, w których korzystano z przymusowej pracy ujarzmionej ludności oplątanej sieciami feudalnej, lichwiarskiej i kolonialno-imperialistycznej eksploatacji. Całym systemem eksploatacji kolonialnej kierują wielkie francuskie banki, wyspecjalizowane w rozlicznych metodach wysysania dochodów z posiadłości kolonialnych.

Do największych należą: Bank Indochiński, Bank Parysko-Holenderski, Generalna Kompania Marokańska itd.

W połowie ub. roku w ramach realizacji tak zwanego „czwartego punktu" Trumana, zapowiadającego inwazję kapitałów amerykańskich na „obszary zacofane", czyli na kraje kolonialne, zależne od imperializmów europejskich, uzależnionych od USA, utworzone zostało potężne amerykańsko-francuskie konsorcjum bankowe pod nazwą: Corporation franco-américaine pour le développement de l'Empire colonial français, inaczej French-American Banking Corporation for the development of French colonial Empire, w skład którego wchodzi siedem banków francuskich (Bank Indochiński, Bank Parysko-Holenderski, Bank Afryki Zachodniej, Bank Lazard, Worms itd.) oraz sześć banków amerykańskich (Chase National Bank, Guarant Trust Company, National City Bank, Morgan Stanley & Co, Kuhn Loeb & Co i Harriman & Co [1]).

Z utworzeniem się tego konsorcjum rozpoczęła się wielka ofensywa amerykańskiego imperializmu na kolonie francuskie.

Wielkie kolonialne kompanie a degradacja rolnictwa francuskiego

Najbardziej charakterystycznym typem kolonialnego gospodarstwa są tak zwane k o n c e s j e, czyli prawa na monopolistyczne władanie olbrzymimi obszarami włącznie z ich ziemią, lasami, bogactwami kopalnymi i ludnością. Większość kolonialnych kompanii ma charakter uniwersalny; zajmują się one przemysłem, rolnictwem, handlem, transportem, operacjami bankowymi i hipotecznymi, przekształcając podległy sobie obszar na feudalny klucz majątków spółki akcyjnej.

Istnieje wiele metod wywłaszczania ludności tubylczej z ziemi. Częściowo została ona usunięta przemocą zbrojną, masakrami i pożarami; częściowo wywłaszczenie odbywało się za pomocą dekretów upozorowanych nieuprawianiem ziemi, brakiem tytułów własności lub wyższą koniecznością publiczną; wreszcie jedną z głównych metod wywłaszczania miejscowych chłopów jest gnębienie ich tak wielkimi podatkami, że zmuszeni są do wyprzedawania ziemi spekulantom za bezcen. Jednym z najbardziej zyskownych procederów w koloniach francuskich jest spekulacja ziemią: kupowanie ziemi od tubylców po monopolowo niskich cenach i sprzedawanie jej tubylcom po monopolowo wysokich cenach. Na przykład w Algerze w latach 1890—1928 spekulanci europejscy nabyli od tubylców półtora miliona hektarów ziemi za 400 milionów franków, sprzedając im w tym samym czasie 600 ty-

[1]) J a c q u e s C h a r r i è r e *Le nouveau colonialisme franco-américain en Afrique, Cahiers internationaux,* styczeń 1950, str. 32.

sięcy hektarów za 390 milionów franków, to jest średnio po cenie dwa i pół raza wyższej [1]).

W wyniku spekulacji ziemią i innych metod wywłaszczania tubylców spis z roku 1930 wykazał w Algerze następujący stan posiadania: do 5411 białych kolonizatorów posiadających majątki powyżej 100 hektarów (średnio po 320 hektarów) należało 1 milion 722 tys. hektarów, gdy tymczasem do 434 tysięcy chłopów tubylców stanowiących 70% tubylczych gospodarstw należało mniej więcej tyleż samo ziemi (1 milion 738 tys. ha), to jest przeciętnie po 3,5 hektara [2]).

Nabywanie wielkich majątków rolnych w koloniach opłaca się tym bardziej, że przy uprawie ziemi kolonizatorzy korzystają z niezwykle taniej, przymusowej pracy tubylców. W jednych koloniach urządzane były i są „łapanki na roboty", najczęściej jednak stosowany jest przymus ekonomiczny, to znaczy nakładanie tak wysokich podatków, zbiorowych kontrybucji i indywidualnych kar na ludność tubylczą, że dla zapłacenia ich chłopi „dobrowolnie" zgłaszają się na roboty [3]). Płace na plantacjach są tak niskie, a kary nakładane na robotników rolnych tak wysokie, że po odpracowaniu pewnego okresu czasu robotnik rolny okazuje się często dłużnikiem plantatora i dla spłacenia długu musi zgodzić się na przedłużenie kontraktu [4]).

Kolonizatorzy francuscy korzystając z pracy robotników rolnych stosują w szerokim zakresie system dzierżaw opartych na zasadzie, że chłop tubylczy w zamian za otrzymaną ziemię musi oddawać od dwóch piątych do połowy swoich plonów, a jeśli oprócz dzierżawionej ziemi otrzymał także od plantatora prymitywne narzędzia produkcji, to zobowiązany jest oddać mu c z t e r y p i ą t e zebranych plonów.

W samym Algerze pracuje na takich warunkach przeszło milion dwieście tysięcy chłopów arabskich [5])

Skupowanie za bezcen ziemi, z której wywłaszczono tubylców, i nieludzka eksploatacja tubylczej siły roboczej — rabunkowa gospodarka siłami produkcyjnymi krajów kolonialnych — przynosi miliardowe zyski dwustu najbogatszym rodzinom francuskim, a jednocześnie nędzę milionom francuskich chłopów. Eksport rolnej produkcji kolonialnej do metropolii i obecnie także dumpingowy eksport amerykańskich produktów rolnych do Francji powodują systematyczną degradację francuskiego rolnictwa i pogłębianie się kryzysu rolnego we Francji. Drapieżna eksploatacja mas chłopskich w krajach kolonialnych prowadzi do umacniania i zwiększania ucisku francuskich mas chłopskich przez kosmopolityczny kapitał finansowy [6]).

Utrzymywanie dotychczasowego systemu imperialistycznej eksploatacji krajów kolonialnych nie tylko nie leży w interesie francuskich mas ludowych, ale jest wyraźnie z nim sprzeczne. Imperialistyczna eksploatacja kolonii leży w interesie nie narodu francuskiego, ale niewielkiej grupy kosmopolitycznej finansjery — najgorszego wroga zarówno ciemiężonej i eksploatowanej ludności krajów kolonialnych, jak i pracujących mas Francji.

Stosunki własnościowe w samej Francji również wymagają radykalnej reformy. Na 3,5 miliona gospodarstw chłopskich jest przeszło milion gospodarstw karłowatych do 1 hektara (średnio 0,7 ha), 1 milion 146 tysięcy gospodarstw małorolnych

---

[1]) A. S z n e j e r s o n Аграрный вопрос во Франции Leningrad 1948, str. 193—228.

[2]) *Bulletin de la statistique générale de la France*, 1931, zeszyt II, str. 77.

[3]) S z n e j e r s o n, j. w. 224—225.

[4]) H. C a r t i e r *Jak Francja cywilizuje swoje kolonie*, 1932, wg cytat u Sznejersona.

[5]) S z n e j e r s o n, j. w., str. 216.

[6]) S z n e j e r s o n, j. w., str. 221.

od 1 do 5 ha (średnio po 3 ha). Jednocześnie gospodarstwa ponad 50 ha zajmują blisko 13,5 miliona hektarów (w tym gospodarstwa powyżej 200 ha zajmują 3 miliony 80 tysięcy hektarów) [1]).

W walce o reformę rolną chłopi francuscy mają potężnego sojusznika we francuskiej klasie robotniczej kierowanej przez komunistów, którzy stale podkreślają, że problem obrony i przebudowy francuskiego rolnictwa jest nieodłączny od problemu odrodzenia Francji. Uzdrowienie stosunków we francuskim rolnictwie, likwidacja wielkiej własności rolnej, obrona mas chłopskich przed wyzyskiem kapitału finansowego, obszarników i kułaków, mechanizacja rolnictwa i zastosowanie nowoczesnej naukowej techniki uprawy roli — to zasadnicze warunki politycznej niezależności i suwerenności państwa francuskiego.

Robotnicy i chłopi francuscy tworzą wspólny front przeciw francuskim obszarnikom, francuskim kapitalistom, a także przeciw imperialistom amerykańskim, których agresja gospodarcza na równi z przemysłem rujnuje także rolnictwo francuskie.

Początki ruchu narodowowyzwoleńczego w koloniach francuskich

Pierwsza wojna światowa zapoczątkowała nowę epokę w dziejach kolonii francuskich. Imperialiści francuscy zaczęli pospiesznie uzbrajać ludność miejscową, każąc jej walczyć za interesy francuskiego imperializmu. W rezultacie ponad pół miliona żołnierzy kolorowych [2]) nauczyło się — niebezpiecznej dla imperializmu francuskiego — sztuki władania nowoczesną bronią. Kilkaset tysięcy kolorowej młodzieży zostało ściągniętych przez imperialistów francuskich do Francji na przymusowe roboty, powodując w ten sposób jeszcze bardziej niebezpieczne dla imperializmu francuskiego nawiązanie pierwszych kontaktów ludności kolonialnej z francuskim komunistycznym ruchem robotniczym.

Wojna wymagała także uruchomienia w wielu krajach kolonialnych przemysłu pracującego na potrzeby wojenne. W koloniach zaczęła powstawać i szybko wzrastać liczebnie miejscowa klasa robotnicza, klasa z natury swojej rewolucyjna i rewolucjonizująca inne warstwy ludności. W Afryce północnej, w Indochinach, na Madagaskarze i w wielu innych koloniach francuskich rozpoczął sie ruch narodowowyzwoleńczy.

Dla rozwoju tego ruchu w koloniach miało olbrzymie znaczenie zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji, a następnie każdy sukces odniesiony przez władzę radziecką na polu politycznym, gospodarczym bądź kulturalnym dodawał wszystkim ludom ciemiężonym przez imperializm nowego bodźca do walki. W szczególności zaś w uprzemysłowieniu, podnoszeniu się stopy życiowej i poziomu kulturalnego azjatyckich republik radzieckich, będących przed rewolucją zacofanymi i uciemiężonymi koloniami carskimi, miały ludy całego świata przykład, jak szybko pod każdym względem może się rozwijać kraj wyzwolony od jarzma imperialistycznego, w rozkwicie zaś kultury narodowej i braterskim współżyciu stu narodów Związku Radzieckiego miały ludy ciemiężone przez imperializm wzór i gotowy program walki o przekształcenie stosunków między narodami.

W latach międzywojennych wzrosła imperialistyczna eksploatacja ludności kolonialnej, a zwiększeniu się imperialistycznego ucisku towarzyszyło zaostrzenie sprzeczności i antagonizmów we wszystkich francuskich posiadłościach kolonialnych.

---

[1]) S z n e j e r s o n, j. w., str. 9.

[2]) Podawana oficjalnie liczba 518 tysięcy żołnierzy z kolonii wcielonych do wojska francuskiego jest niewątpliwie pomniejszona. Patrz Франция и её владения str. 477.

Pod naporem rosnącego ruchu narodowowyzwoleńczego ludów ciemiężonych, uciskanych i grabionych przez imperialistów francuskich, francuski system kolonialny zaczął szybkimi krokami zbliżać się do nieuchronnego krachu.

Druga wojna światowa obnażyła słabość francuskiego imperium. W toku drugiej wojny światowej ludy kolonialne odegrały poważną rolę w walce z agresywnym faszyzmem. Tereny kolonii stały się areną doniosłych wydarzeń. Zdrajcy z Vichy, opierając się na reakcyjnych elementach administracji kolonialnej, starały się przekształcić kolonie francuskie w bazę surowcową hitlerowskich Niemiec i imperialistycznej Japonii. Politykę kapitulacji francuskich imperialistów przed Niemcami i Japonią podyktował im przede wszystkim strach przed miejscowym ruchem narodowowyzwoleńczym. Obawiając się ruchu narodowowyzwoleńczego vietnamczyków imperialiści francuscy ułatwili Japonii okupację Indochin i zamierzali jej przekazać również Madagaskar. Imperialiści francuscy pomogli do przekształcenia Syrii i Libanu w bazy niemieckiej i włoskiej floty powietrznej, a całej francuskiej Afryki północnej w bazę dla wojsk hitlerowskich działających w Afryce.

Podyktowana przez strach przed ruchem narodowowyzwoleńczym polityka kolaboracji znacznej części francuskiej administracji kolonialnej z agresywnymi mocarstwami faszystowskimi wywołała reakcję w postaci gwałtownego wzrostu ruchu antyimperialistycznego we wszystkich koloniach francuskich. W wielu koloniach powstał potężny Ruch Oporu, skierowany jednocześnie przeciw okupantom japońskim, niemiecko-włoskiemu faszyzmowi i francuskim kolaboracjonistom.

Kapitulacja metropolii Imperium francuskiego przed Niemcami hitlerowskimi w r. 1940, działania wojenne na terenie kolonii, polityczne wstrząsy państw kapitalistycznych, decydująca rola Związku Radzieckiego w zwycięstwie koalicji antyfaszystowskiej i wyzwoleńczy charakter drugiej wojny światowej — wszystko to sprzyjało wzrostowi znaczenia kół postępowych w krajach kolonialnych, a nawet tworzeniu się samodzielnych, silnych partii komunistycznych i frontów demokratycznych.

Marshallizacja Francji

Jak może istnieć francuskie Imperium kolonialne, gdy metropolia tego imperium sama zaczyna się stawać gospodarczą i polityczną kolonią imperializmu amerykańskiego?

O procesie marshallizacji Francji istnieje olbrzymia literatura i czytelnicy polscy są na ogół dość dobrze poinformowani o ciosach zadawanych gospodarce francuskiej przez imperializm amerykański. O rozmiarach rezultatów amerykańskiej agresji gospodarczej świadczy najlepiej porównanie dwóch liczb: import ze Stanów Zjednoczonych do Francji wyraża się sumą 65 miliardów franków, natomiast eksport z Francji do Stanów Zjednoczonych wynosi zaledwie 6 miliardów franków [1]).

Francja zalana jest towarami amerykańskimi. Przemysł francuski nie może wytrzymać konkurencji z dumpingowymi artykułami eksporterów amerykańskich i liczne gałęzie francuskiej produkcji przemysłowej znajdują się w stanie likwidacji. Za pomocą planu Marshalla kapitaliści amerykańscy przerzucają ciężar narastającego w USA kryzysu gospodarczego na gospodarkę Francji i innych krajów zachodnioeuropejskich.

W wyniku procesu marshallizacji Francji produkcja samochodów we Francji w porównaniu z okresem przedwojennym spadła o połowę. Zdolność produkcyjna stoczni okrętowych wyzyskana jest zaledwie w 50%, gdy jednocześnie Francja zmuszona jest płacić 240 milionów dolarów rocznie amerykańskim przedsiębiorstwom

[1]) Renaud de Jouvenel *Panorama du monde*, Paryż 1949, str. 12.

okrętowym za przewóz towarów z USA i z własnych kolonii. Należąca do grupy Morgana „Thomson-Hudson Company" zdobyła sobie kontrolę prawie nad całym francuskim przemysłem elektrotechnicznym [1]).

Według stosowanej wszędzie przez imperialistów zasady: „zdusić lub przejąć", imperialiści amerykańscy częściowo „duszą", częściowo „przejmują" przemysł francuski.

Poważne usługi w procesie wydawania gospodarki francuskiej na łup drapieżnego imperializmu amerykańskiego i w procesie przekształcania Francji w amerykańską bazę strategiczną do planowanej wojny światowej o panowanie bankierów amerykańskich nad całym światem wyświadcza imperialistom amerykańskim rząd francuski, rząd koalicji chadecko-socjaldemokratycznej, rząd agentów agresywnego i wrogiego Francji imperializmu, rząd zdrady interesów francuskiego narodu, rząd terroru wobec francuskich mas pracujących, toczących bohaterską walkę o pokój, demokrację i niepodległość Francji.

Gospodarcza agresja imperializmu amerykańskiego na kolonie francuskie

Wyzyskując stan zależności krajów marshallowskich imperialiści amerykańscy szybko przenikają do ich kolonii. Wypieranie marshallowskich „sojuszników" z ich kolonii przez monopole amerykańskie widać ze szczególną jaskrawością na przykładzie Francji. Oto np. według opublikowanego niedawno sprawozdania ministerstwa handlu zagranicznego USA eksport amerykański do francuskich kolonii w Afryce wzrósł w r. 1948 w porównaniu z r. 1938 prawie ośmiokrotnie, do wysokości 79 milionów dolarów [2]).

W końcu listopada 1949 r. powstał w Stanach Zjednoczonych specjalny komitet, w skład którego weszli przedstawiciele największych banków USA, dla „pobudzenia i ułatwienia rozwoju gospodarczego" zamorskich posiadłości Francji. Pod tak piękną nazwą kryje się program gospodarczej agresji na kolonie francuskie z perspektywą całkowitego odebrania Francji tych kolonii. W grudniu 1949 r. amerykańska administracja „planu Marshalla" udzieliła koncernowi Newmont Mining Corporation pożyczki w wysokości 3,6 miliona dolarów potrzebnej do rozpoczęcia ofensywy na marokańskie kopalnie cynku. W skład sztabu kierującego tą ofensywą wchodzi dyrektor koncernu Newmont Mining Co p. James Byrnes, poprzednik Achesona i Marshalla na stanowisku sekretarza stanu USA [3]).

„French — American Banking Corporation" i wojna z republiką Vietnamską

Do niedawna imperialistyczną eksploatacją wszystkich francuskich kolonii w Azji kierował Bank Indochiński, najpotężniejszy bank francuski, którego bilans wynosił w r. 1947 40 miliardów franków. Poważnym akcjonariuszem tego banku jest, za pośrednictwem Banku Kongregacji, Watykan. Pod kontrolą tego banku znajduje się 60 wielkich spółek akcyjnych eksploatujących indochińskie plantacje kauczuku, herbaty i ryżu, linie kolejowe, kopalnie cyny, węgla itd.

Przed wojną Indochiny były najbardziej zaludnioną i najbogatszą z zamorskich posiadłości Francji. Podczas drugiej wojny światowej imperialiści francuscy doszli do porozumienia z Japończykami i Japończycy pozostawili administrację francuską

[1]) Na temat penetracji kapitału amerykańskiego do Francji istnieje interesująca praca G. Sorii *La France deviendra-t-elle une colonie américaine?*, niestety napisana w roku 1948, a od tego czasu proces amerykańskiej penetracji, marshallizacji i degradacji gospodarki francuskiej posunął się znacznie naprzód.

[2]) Правда z 8 lutego 1950 r.

[3]) tamże.

na miejscu. Urzędnicy francuscy wysługiwali się przez cztery lata okupantom japońskim, przeprowadzając dla nich rekwizycje wśród ludności tubylczej. Wielkie francuskie domy towarowe wykazywały jak najdalej idącą gorliwość w zaopatrywaniu armii japońskiej kosztem głodującej ludności.

Odpowiedzialność za ułatwienie Japończykom okupacji Indochin ponosi w znacznej mierze ówczesny minister spraw zagranicznych rządu quislingów z Vichy, Paul Baudouin, który oddał Japonii Indochiny wzamian za obietnice uszanowania i umocnienia pozycji Banku Indochińskiego. Dzięki tej ugodzie Bank Indochiński nie tylko nie poniósł strat wskutek okupacji, ale jeszcze mógł rozszerzyć swoje wpływy na inne kraje Dalekiego Wschodu.

Pewne światło na tę zdradziecką politykę ministra Baudouina rzuca fakt, że był on nie tylko ministrem spraw zagranicznych vichystowskiego rządu, ale również dyrektorem generalnym Banku Indochińskiego.

Kiedy administracja francuska wysługiwała się okupantom japońskim, naród vietnamski chwycił za broń przeciw okupantom. W październiku 1940 r. rozpoczęła się kierowana przez komunistów vietnamskich wojna partyzancka przeciw Japończykom i wysługującym się im francuskim kolonizatorom. 19 sierpnia 1945 r. proklamowana została niezależna demokratyczna republika indochińska Viet-Nam, a na jej czele stanął działacz komunistyczny Ho Szi Minh, przywódca postępowej partii Viet Minh.

6 marca 1946 r. nastąpiło formalne uznanie republiki vietnamskiej przez rząd francuski, ale już w grudniu 1946 r. pod presją Banku Indochińskiego, pragnącego nadal eksploatować Indochiny, rozpoczęto wojnę kolonialną przeciw republice vietnamskiej. Wojna ta kosztuje Francję przeszło 60 miliardów franków rocznie. Za prawo do kolonialnej eksploatacji Indochin przez Bank Indochiński oddało życie przeszło sto tysięcy żołnierzy francuskich. „Żołnierz umiera za Bank, a myśli, że za ojczyznę..." piszą na murach żołnierze francuscy, którzy już mają dość tej „brudnej wojny" (sale guerre).

W ostatnich latach Bank Indochiński utworzył wraz z pięcioma bankami francuskimi i siedmioma wielkimi bankami amerykańskimi French American Banking Corporation, którą kieruje miliarder amerykański Morgan, tak że w chwili obecnej wojna kolonialna przeciw republice vietnamskiej toczy się już nawet nie w interesie imperializmu francuskiego, lecz w interesie Wall Street.

W całej Francji odbywają się manifestacje mas pracujących za przerwaniem wojny kolonialnej przeciw republice vietnamskiej, za odwołaniem z Indochin stu kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy francuskich przelewających tam krew za Wall Street. Masy pracujące domagają się uznania całkowitej niezawisłości republiki vietnamskiej i utrzymywania przyjaznych stosunków z demokratycznym rządem Ho Szi Minha.

Sojusz francuskich mas pracujących z ruchem narodowowyzwoleńczym krajów kolonialnych i zależnych

W toku drugiej wojny światowej zainteresowane w uzyskaniu poparcia ze strony narodów kolonialnych władze Wolnej Francji, Francuski Komitet Wyzwolenia Narodowego, a następnie Francuski Rząd Tymczasowy nie skąpiły obietnic przeprowadzenia — po zakończeniu wojny — szerokich reform zmierzających do przekształcenia francuskiego imperium kolonialnego w federację bratnich, równouprawnionych krajów złączonych z Francją wspólnością interesów. Już wtedy jednak zaznaczyła się sprzeczność między słownymi deklaracjami a czynami antyvichystowskich grup francuskiej burżuazji i w większości posiadłości francuskich zmiana administracji vichystowskiej przez gaullistowską nie zmieniła w niczym istoty dawnego reżimu kolo-

nialnego i kolonialnej eksploatacji miejscowej udnoci. W szczególnie ciężkim położeniu znalazła się ludność większości kolonii północno-afrykańskich, gdzie do starego francuskiego reżimu kolonialnego dołączył się amerykański reżim okupacyjny, a spekulanci amerykańscy rozpoczęli szybkie wykupywanie francuskich przedsiębiorstw.

Po oswobodzeniu Francji od hitlerowsko-vichystowskiego reżimu uciskane narody francuskiego imperium kolonialnego spodziewały się, że demokratyzacja metropolii spowoduje zmianę metod i treści francuskiej polityki kolonialnej. Francuskie koła demokratyczne, przede wszystkim zaś Komunistyczna Partia Francji, wysunęły program przekształcenia francuskiego imperium kolonialnego w federację swobodnych i równouprawionych państw tworzących jeden Związek Francuski, w którym główną polityczną, gospodarczą i kulturalną rolę odgrywałaby Francja demokratyczna.

Komunistyczny postulat przekształcenia francuskiego imperium kolonialnego w federacyjny Związek Francuski zyskał szerokie poparcie w kołach postępowych Francji i kolonii, co zmusiło imperialistów francuskich do pozornej zgody na utworzenie tzw. Union Française, jednocześnie jednak administracja kolonialna uczyniła wszystko dla rozbicia i likwidacji ruchu narodowowyzwoleńczego. Terror i imperialistyczne prowokacje francuskiej administracji kolonialnej doprowadziły do zaostrzenia sytuacji politycznej w koloniach, wzmacniając tam pozycje żywiołów nacjonalistycznych, antyfrancuskich, dążących do całkowitego oderwania się od Francji.

Miejscowi antyfrancuscy nacjonaliści znajdują się przeważnie w ścisłym kontakcie z wywiadem amerykańskim, który pragnie wyzyskać ewentualne oderwanie się poszczególnych kolonii od Francji do przejęcia ich przez imperializm amerykański.

Tam, gdzie ruch narodowowyzwoleńczy kierowany jest przez klasę robotniczą i jej komunistyczną awangardę, ludność kolonii rozumie, że naród francuski nie jest ich wrogiem, lecz sprzymierzeńcem w walce z uciskiem imperialistycznym, w walce z imperializmami francuskim i amerykańskim.

Wbrew prowokacjom imperialistów francuskich, bankierów, handlarzy broni, kliki wojskowej i administracji kolonialnej wytworzyła się i rozwinęła jedność polityczna przodujących sił narodów uciskanych i eksploatowanych przez imperializm z przodującymi, demokratycznymi siłami Francji kierowanymi przez Komunistyczną Partię Francji. Jest to naturalna jedność polityczna w walce o demokratyczne przeobrażenie zarówno samej Francji, jak i jej posiadłości w innych częściach świata. Tę jedność polityczną szerokich kół ludności kolonii francuskich z demokratycznymi i postępowymi siłami Francji umacnia wspólnie toczona walka z dążeniem imperialistów amerykańskich do narzucenia swego jarzma zarówno koloniom francuskim, jak i samej Francji.

Burżuazja francuska zdradza interesy narodowe Francji i walcząc z własnym narodem przekształca Francję w satelitę imperializmu amerykańskiego, oddając do dyspozycji imperialistom amerykańskim wszystkie francuskie posiadłości kolonialne na bazy strategiczne i do eksploatacji gospodarczej.

Amerykańskie siły zbrojne i amerykańscy finansiści oplątali francuskie kolonie całym systemem wojskowych, politycznych i gospodarczych umów, w rezultacie których większość francuskich posiadłości — przy formalnym zachowaniu zwierzchnictwa Francji — stała się w rzeczywistości własnością USA.

Sojuszowi burżuazji francuskiej z imperializmem amerykańskim przeciwstawiają masy pracujące rozkładającego się imperium francuskiego bojowy sojusz mas pracujących krajów kolonialnych z masami pracującymi Francji i z całym obozem antyimperialistycznych sił świata ze Związkiem Radzieckim na czele.

Jedność walki o pokój

Afryka francuska znajduje się w stanie rewolucyjnego wrzenia. Walką afrykańskich mas pracujących z uciskiem imperialistycznym kieruje założona w r. 1946 i licząca dziś dwa miliony członków [1]) organizacja RDA (Afrykańskie Zgromadzenie Demokratyczne), na czele której stoją afrykańscy komuniści i socjaliści lewicowi.

Kierowany przez RDA afrykański ruch narodowowyzwoleńczy nie ma charakteru rasistowskiego ani nacjonalistycznego, antyeuropejskiego ani antyfrancuskiego. Świadoma awangarda czarnej Afryki wie doskonale, że to nie „biali" w ogóle są wrogami „czarnych", ale że masy ludowe wszystkich kontynentów i wszystkich ras mają wspólne interesy i wspólnych wrogów i dlatego powinny tworzyć jeden wspólny światowy obóz walki o demokrację i sprawiedliwość społeczną.

W interesie imperialistów leży skłócenie ras i narodów, leży szerzenie wzajemnej nienawiści między narodami, leży podżeganie do wojny. W interesie mas pracujących całego świata, bez względu na kolor skóry, leży walka o pokój i braterskie współżycie między narodami.

RDA, awangarda czarnej Afryki, uważa swoją walkę za odcinek jednego olbrzymiego frontu walki wszystkich ludów ciemiężonych, eksploatowanych bądź zagrożonych przez imperializm. Stąd wielki entuzjazm mas afrykańskich dla zwycięstw rewolucji chińskiej nad agentami amerykańskiego imperializmu, dla zwycięstw narodu vietnamskiego nad imperialistami francuskimi i dla bohaterskich walk strajkowych francuskiej klasy robotniczej.

Imperialiści francuscy starają się zdławić afrykański ruch demokratyczny za pomocą terroru. Zapominają o tym, że Afryka r. 1950 nie jest Afryką r. 1914, ani nawet Afryką z r. 1939 [2]). Afryka przebudziła się i imperialistom francuskim nie uda się nie tylko powstrzymać szybkiego rozwoju afrykańskiego ruchu narodowowyzwoleńczego, ale także nie uda się im wzbudzić nienawiści w masach afrykańskich do narodu francuskiego, którego klasa robotnicza stanowi jedno z zasadniczych ogniw światowego frontu antyimperialistycznego — stalinowskiego frontu ludów całego świata, a przecież właśnie od zwycięstwa tego frontu zależy wyzwolenie narodowe i społeczne wszystkich ludów, zarówno od rozkładających się imperializmów francuskiego, brytyjskiego czy holenderskiego, jak od grożącego jeszcze wszystkim ludom imperializmu amerykańskiego.

W przygotowaniach do nowej wojny światowej, do wojny o panowanie bankierów amerykańskich nad całym światem sztab krajów paktu atlantyckiego wyznacza Afryce francuskiej szczególnie doniosłą rolę strategiczną. Stąd i szczególnie doniosłe znaczenie afrykańskiego ogniwa światowego obozu walki o pokój. Rozwój sił świadomości, wpływów organizacji demokratycznych w krajach kolonialnych imperium francuskiego leży w interesie całej ludzkości pragnącej pokoju.

Takie są konsekwencje jedności światowej walki o pokój.

---

[1]) Pierre Stibbe *Le grand réveil de l'Afrique Noire (Cahiers Internationaux*, Paryż, styczeń 1950, str. 50).

[2]) Pierre Stibbe, j. w., str. 377.

R E C E N Z J E

PRZEGLĄD NAJNOWSZYCH WYDAWNICTW O ZSRR

A. WYSZYŃSKI — ZSRR NA STRAŻY POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW

Spółdzielnia Wydawnicza „Współpraca", 1949

Treścią broszurki jest przemówienie delegata ZSRR, ministra Wyszyńskiego, wygłoszone na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w dniu 25 września 1948 r.

Wyszyński w swoim przemówieniu demaskuje knowania wojenne obozu kapitalistycznego ze Stanami Zjednoczonymi na czele, odsłania podwójną grę podżegaczy wojennych, którzy z jednej strony na terenie ONZ głoszą hasła pokoju i współpracy międzynarodowej, z drugiej zaś przeprowadzają szaleńczy wyścig zbrojeń, prowokacyjną kampanię oszczerczą, „zimną wojnę" kłamstw, mające na celu przygotowanie agresji na Związek Radziecki i inne miłujące pokój narody.

Minister Wyszyński w przemówieniu swym demaskuje agresywną politykę państw imperialistycznych, brutalną interwencję na rzecz faszystowsko-monarchistycznej reakcji w krajach walczących o wolność.

Przemówienie Wyszyńskiego jest nacechowane spokojem i poczuciem odpowiedzialności za wypowiedziane słowa; świadczy ono o sile, jaką stanowi Związek Radziecki w polityce międzynarodowej. Na terenie ONZ broni on interesów narodów uciskanych, występując przeciw podżegaczom wojennym, propagując politykę pokoju i przyjaźni między narodami.

A. A. ZWORYKIN — PRZEZBROJENIE TECHNICZNE GOSPODARSTWA NARODOWEGO ZSRR.

Spółdzielnia Wydawnicza „Współpraca" 1949

Książeczka Zworykina wskazuje na główne źródło siły Związku Radzieckiego. Podstawą sukcesów politycznych kraju zwycięskiego socjalizmu jest zbudowany na mocnych fundamentach socjalistyczny system gospodarczy, oparty na wspólnej własności środków produkcji i planowości.

Wspaniały rozwój gospodarstwa narodowego ZSRR szedł w parze z jego technicznym przezbrojeniem. Kierunek oraz dynamikę tego rozwoju autor ilustruje szeregiem danych statystycznych, z których dla przykładu kilka pozwolimy sobie w tym miejscu zanotować.

„W porównaniu z rokiem 1913 przy końcu drugiej pięciolatki produkcja przemysłowa w ZSRR wzrosła przeszło 8-krotnie, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych Ameryki tylko o 57%, w Niemczech o 29%, w Anglii o 22%, a we Francji zaledwie o 1%. Przy końcu trzeciej pięciolatki produkcja w Związku Radzieckim wzrosła 13-krotnie.

A oto kilka cyfr obrazujących rozwój przemysłu obrabiarkowego, który to przemysł stanowi jądro całego przemysłu budowy maszyn, będącego zasadniczą dźwignią przebudowy całego gospodarstwa narodowego.

„Jeżeli w Rosji przedrewolucyjnej w 1913 r. wyprodukowano zaledwie 1490 obrabiarek, to już w r. 1932 produkcja ich wzrosła do 19.700 sztuk, w r. 1937 — do

48.400 sztuk, a w roku 1939 — do 55.000 sztuk. Przy tym równolegle ze wzrostem ilości obrabiarek wzrastała ich wydajność, zwiększała się ilość typów, podnosił odsetek bardziej doskonałych". Obecnie w Związku Radzieckim pracuje 1 200 000 obrabiarek zapewniając produkcję wszystkich rodzajów maszyn.

Najważniejszym wskaźnikiem technicznego poziomu kraju jest stopień elektryfikacji. O elektryfikacji Związku Radzieckiego czytamy w książeczce Zworykina:

„Trudno sobie dziś wyobrazić, że pod względem produkcji energii elektrycznej Rosja przedrewolucyjna stała na 15 miejscu w świecie — po Szwajcarii.

Plan „Goełro", przewidujący budowę elektrowni o mocy ogólnej 1500 tys. kw. w ciągu 10—15 lat, w r. 1935 został przekroczony 2,5 raza. Z 1 miliona kW w r. 1913 moc elektrowni ZSRR w r. 1937 wzrosła do 8,1 miliona. W okresie dwóch pierwszych pięciolatek moc ta zwiększyła się 4-krotnie, a produkcja energii elektrycznej — przeszło 7-krotnie. W ciągu trzech lat trzeciej pięciolatki w elektrowniach Związku Radzieckiego przybyło 2 400 tys. kW nowej mocy, tj. znacznie więcej, niż plan „Goełro" przewidywał na okres 10—15 lat".

Książeczka Zworykina przemawia do czytelnika najlepiej właśnie owymi cyframi, których wymowę rozumie każdy szczery obywatel naszego kraju, których prawdziwość odczuł na własnej skórze wspólny wróg Związku Radzieckiego i Polski — hitleryzm.

ROMAN JURYŚ — Z WĘDRÓWEK PO KOŁCHOZACH UKRAINY RADZIECKIEJ

„Książka i Wiedza", 1949

Książka *Z wędrówek po kołchozach Ukrainy Radzieckiej* jest reportażem uczestnika wycieczki chłopów polskich na Ukrainę Radziecką, znanego dziennikarza, współpracownika *Trybuny Ludu* Romana Jurysia.

Autor poznaje czytelnika z drugim źródłem siły Związku Radzieckiego: ustrojem kołchozowym.

W barwnych, żywych reportażach przesuwa się przed oczyma czytelnika długi korowód postaci kołchoźników ukraińskich. Juryś pokazuje ich twórcze życie, pracę codzienną, wreszcie piękne rezultaty tej pracy, osiągnięte przez połączenie dobrze zorganizowanej pracy kolektywnej z nowoczesnymi metodami uprawy ziemi.

Wycieczka, obejmująca 395 chłopów, po przyjeździe do Kijowa rozbiła się na 13 grup mających zwiedzić każda inny obwód Ukrainy. Przez cały czas pobytu poznano w ten sposób kilkaset kołchozów. Juryś mówi dlatego nie o zjawiskach przypadkowych, lecz o masowych, pokazujących oblicze całego rolnictwa kołchozowego ZSRR.

Główną cechą rolnictwa kołchozowego jest na szeroką skalę zakrojona mechanizacja oraz wprowadzenie nowoczesnych, naukowych metod uprawy roli. Tysiące naukowych stacji doświadczalnych współpracuje z kołchozami, dokonywa eksperymentów mających na celu wprowadzenie nowych gatunków zbóż do uprawy. Charakterystyczną rzeczą jest to, że eksperymenty odbywają się obecnie w skali masowej, na polach doświadczalnych kołchozów oraz w specjalnych chatach-laboratoriach, gdzie ogrodnicy kołchozowi wspólnie z agronomami opracowują nowe metody pracy na roli.

Wprowadzenie metod naukowych do pracy w rolnictwie zmusza kołchoźników radzieckich do uzupełniania swych kwalifikacji zawodowych. Tysiące kursów na terenie Związku Radzieckiego kształcą brygadierów, traktorzystów, kombajnerów,

szoferów, weterynarzy, sanitariuszy, koniuchów, świniarki, pracowników laboratoryjnych itd. W gospodarstwie kołchozowym zorganizowanym na zasadzie podziału pracy następuje specjalizacja kołchoźników, przyczyniając się do usprawnienia pracy dokładniejszym poznaniem jej składowych elementów przez poszczególnych specjalistów.

Kołchoźnicy mają nie tylko możność kształcenia zawodowego. Poprzez obowiązkowe szkolnictwo powszechne i szerokie rozpowszechnienie szkolnictwa średniego na wsi dzieci ich mają otwarty dostęp do szkolnictwa wyższego. O tym, że z dostępu tego korzystają w pełni, świadczą setki tysięcy dzieci kołchoźników na wszystkich wyższych uczelniach Związku Radzieckiego.

Ustrój kołchozowy stwarza dla swoich członków wspaniałe warunki materialne. Przodownicy pracy są ludźmi zamożnymi.

Praca w Związku Radzieckim jest wielkim zaszczytem dla jego obywateli. Tysiące kołchoźników w całym kraju zdobyło tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, tytuł stanowiący dowód najwyższego uznania i wyróżnienia obywatela ze strony władzy radzieckiej.

Wspaniały rozwój radzieckich gospodarstw rolnych stał się możliwy, jak pisze Juryś, z jednej strony dzięki nowemu stosunkowi do pracy kołchoźników, z drugiej zaś dzięki zastosowaniu na wielką skalę mechanizacji rolnictwa.

Autor podaje bardzo ciekawe zestawienie statystyczne o stanie mechanizacji produkcji rolnej, doskonale ilustrujące proces rozwojowy radzieckiego rolnictwa po kolektywizacji.

„1) R. 1910. W rolnictwie było wówczas 7 800 000 soch, 2 200 000 drewnianych pługów, 4 200 00 pługów żelaznych, 17 700 000 drewnianych bron.

2) W r. 1928 rolnictwo radzieckie posiadało 36 700 traktorów.

3) W r. 1932 rolnictwo radzieckie posiadało już 148 500 traktorów, 14 500 kombajnów, 26 600 samochodów ciężarowych i 48 000 silników.

4) W r. 1937 pracowało w rolnictwie radzieckim 454 500 traktorów, 128 000 kombajnów, 144 500 samochodów ciężarowych i 77 900 silników.

5) W r. 1940 było już 523 000 traktorów, 182 000 kombajnów, 216 000 samochodów ciężarowych i odpowiednia ilość wszelkich innych skomplikowanych maszyn rolniczych.

6) W r. 1950 pracować będzie na polach radzieckich 720 000 traktorów. Powojenny plan pięcioletni wprowadza do rolnictwa nowe, bardziej nowoczesne maszyny rolnicze: kombajny silnikowe, traktory elektryczne, kombajny do kopania buraków, do zbioru bawełny, do wykopywania i przeróbki jarzyn itd.“.

A. P. LAPIN — ZASADY SPOŁECZNEJ ORGANIZACJI PRACY W ZSRR
Spółdzielnia Wydawnicza „Współpraca“ 1949

W. G. ALEKSANDROW — SOCJALISTYCZNA DYSCYPLINA PRACY
Spółdzielnia Wydawnicza „Współpraca“ 1949

Sukcesy gospodarstwa narodowego ZSRR były możliwe na skutek społecznej organizacji pracy i socjalistycznej dyscypliny pracy. Oba te ważne zagadnienia są obszernie omówione w broszurach *Zasady społecznej organizacji pracy w ZSRR* i *Socjalistyczna dyscyplina pracy.*

Lenin pisze w swej książeczce o społecznej organizacji pracy w następujący sposób:

„Jakież są podstawowe cechy i właściwości społecznej organizacji pracy w warunkach socjalizmu?

Podstawę jej stanowią zasady socjalizmu, jego fundamenty: socjalistyczna własność środków produkcji, likwidacja klas wyzyskiwaczy i wyzysku człowieka przez człowieka; likwidacja bezrobocia i nędzy pracujących; praca jako obowiązek i sprawa honoru każdego zdolnego do niej obywatela".

Najważniejszą właściwością społecznej organizacji pracy w ZSRR jest socjalistyczna dyscyplina pracy. W broszurze Aleksandrowa spotykamy taką jej charakterystykę:

„Socjalistyczna dyscyplina pracy jest dyscypliną świadomą, ponieważ jej konieczność i pożytek uświadamiają sobie sami pracujący.

Socjalistyczna dyscyplina pracy jest dyscypliną dobrowolną dlatego, że olbrzymia większość pracujących uważa przestrzeganie jej za swój najważniejszy obowiązek moralny w stosunku do społeczeństwa".

W. BILSZAJ-PILIPIENKO — DEMOKRACJA RADZIECKA I RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET W ZSRR

Kobieta w Związku Radzieckim została wyzwolona z wszelkiego upośledzenia i poniżenia, stała się pełnowartościowym współtwórcą i budowniczym nowego ustroju sprawiedliwości społecznej.

Zagadnieniu temu poświęcona jest broszura napisana przez W. Bilszaj-Pilipienka. Czytelnik znajdzie w niej historyczny przebieg waki o równouprawnienie kobiet, pozna położenie kobiet w większości krajów kapitalistycznych, zapozna się z wielkimi osiągnięciami Związku Radzieckiego w rozwiązaniu tak ważnego problemu, jak kwestia równych praw dla wszystkich obywateli, bez względu na ich płeć.

Autor charakteryzuje równouprawnienie kobiet radzieckich w takich słowach:

„Cecha szczególna równouprawnienia kobiet w radzieckim społeczeństwie socjalistycznym polega na tym, że państwo nie tylko przyznało kobiecie jednakowe prawa z mężczyzną, lecz stwarza też warunki niezbędne do faktycznej realizacji przez kobietę jej praw, do jej zrównania z mężczyzną pod względem rozwoju kulturalnego i kwalifikacji rzeczowych, do uzyskania przez kobietę niezależności gospodarczej; stworzenie tych warunków faktycznego wyzwolenia kobiety pracującej, zarówno jak i jej równość wobec prawa są zagwarantowane przez ustawy państwowe".

Dowodem tego, że słowa powyższe nie są jedynie gołosłownymi twierdzeniami, są tysiące kobiet radzieckich studiujących na wyższych uczelniach oraz w szkołach średnich i zawodowych, są niezliczone rzesze kobiet zajmujących kierownicze stanowiska w aparacie państwowym i spółdzielczym. Kobiety radzieckie biorą aktywny udział w życiu politycznym i społecznym kraju, zasiadają na ławach poselskich oraz odgrywają wielką rolę w związkach zawodowych.

Władza radziecka swym ustawodawstwem chroni nierozerwalność rodziny radzieckiej i zapewnia pomoc państwa w wychowaniu dziecka.

Równouprawnienie kobiet w Związku Radzieckim jest więc nie tylko zanotowaniem pewnego stanu prawnego w odpowiednich ustawach, jak to prawie zawsze ma miejsce w państwach kapitalistycznych, gdzie kobiety będąc prawnie zrównane z mężczyznami, w rzeczywistości dalekie są od jakiejkolwiek możliwości realizowania swych równych praw. Równouprawnienie kobiet radzieckich jest w Związku Radzieckim zrealizowane w pełni. Kobieta jest tam pełnowartościowym i równoprawnym obywatelem.

B. A. LISKOWIEC I A. S. SOMIŃSKI — SĄD LUDOWY W ZSRR.
Spółdzielnia Wydawnicza „Współpraca" 1949

Na straży interesów obywatela radzieckiego stoi prawo radzieckie, które bierze w obronę jego życie, zdrowie, godność osobistą, jego uprawnienia osobiste i majątkowe. W wypadku jakiegokolwiek pogwałcenia tych chronionych przez ustawy uprawnień lub interesów w obronie obywatela staje sąd radziecki.

Sąd radziecki jest oparty w swym działaniu i organizacji na demokratycznych zasadach, które przytaczam dosłownie za autorem broszury *Sąd ludowy w ZSRR:*

„a) Jednolity sąd dla wszystkich obywateli niezależnie od ich sytuacji społecznej, majątkowej i służbowej lub ich przynależności rasowej i narodowej.

b) Niezależność sędziów, którzy podporządkowują się jedynie prawu.

c) Prowadzenie rozpraw sądowych i całej procedury sądowej w języku większości narodowej ludności, która zamieszkuje daną miejscowość.

d) Jawność sprawy sądowej przy jednoczesnym zapewnieniu oskarżonemu prawa posiadania obrońcy, prawa obrony.

e) Kolegialność składu sądu z udziałem w nim ławników ludowych.

f) Wybieralność sędziów.

g) Prawo stron do wnoszenia apelacji od wyroku czy odwołania od decyzji sądowych".

*

* *

Wszystkie wyżej wymienione książeczki zapoznają czytelnika polskiego z poszczególnymi dziedzinami życia naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego, dlatego powinny się znaleźć w ręku każdego Polaka-nauczyciela, który będzie czerpał z nich bogaty materiał informacyjny, doskonale mogący ilustrować lekcje o Związku Radzieckim. Mogą one i powinny być polecane starszym uczniom. Młodzież nasza przeczyta z zainteresowaniem bogato ilustrowane, żywo napisane reportaże Jurysia i odniesie niewątpliwą korzyść z zapoznania się z wydawnictwami Spółdzielni Wydawniczej „Współpraca".

Edward Zapolski

CO POWINIEN WIEDZIEĆ AUTOR, KTÓRY PISZE O ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ

Bardzo dobra i pożyteczna książeczka.
Bardzo zła i szkodliwa książeczka.

Oto, co da się powiedzieć o broszurze dra Franciszka Longchamps, której zadaniem jest (jak informuje w przedmowie Wydział Popularyzacji Prawa Ministerstwa Sprawiedliwości) „wstępne zapoznanie czytelnika z najbardziej typowymi postaciami organizacyjnymi naszej współczesnej administracji" [1]).

[1]) Biblioteka Popularyzacji Prawa nr 3. dr Franciszek L o n g c h a m p s: *Co każdy obywatel powinien wiedzieć o administracji państwowej.* Wyd. II, Warszawa 1948, Ministerstwo Sprawiedliwości. Str. 56, cena zł 100.

Książeczka napisana jest świetnie: jasny, przejrzysty język, plastyczny układ materiału, żywe i przystępne przykłady — oto walory niezbędne przecież w każdej pracy o charakterze popularyzacyjnym, tu zaś wyróżniają się szczególnie wysokim poziomem. W czterech rozdziałach pracy („Administracja rządowa", „Samorząd terytorialny", „Samorząd osobowy", „Prawo określa ustrój administracji publicznej") autor naprawdę przystępnie i sumiennie wyjaśnił, jak wygląda organizacja administracji publicznej w Polsce.

Niestety, na tym poprzestał. Uchylił się od oceny klasowego charakteru aparatu państwowego, co jest niewybaczalnym błędem, tam zaś, gdzie zatrąca o wiążące się z tym zagadnienia, z reguły popełnia błąd.

Najważniejsze jest to, że autor zupełnie fałszywie (a zgodnie z tradycjami nauki burżuazyjnej) przedstawia istotę aparatu państwowego. Zdaniem dra Longchamps istnienie tego aparatu wyznacza jakaś „potrzeba społeczna". Nie jest ona bliżej przez autora określona, ale jest rzeczą jasną, że ta „potrzeba" ma dla autora jakiś techniczno-porządkowy charakter. Wskazują na to przykłady podane na samym wstępie pracy: „ruch kolejowy, ruch pocztowy"... i tu — pisze dr Longchamps — „uporządkowanie wielu różnorodnych, drobiazgowych czynności wymaga przemyślenia i kierowania w sposób jednolity" (str. 5).

A przecież rzecz wygląda zupełnie inaczej. Państwo jest to aparat przymusu, organizacja polityczna klasy panującej ekonomicznie. W państwach eksploatatorskich (niewolniczych, feudalnych, burżuazyjnych) aparat państwowy to aparat, którego niemal j e d y n y m celem jest zabezpieczenie panowania klas wyzyskujących nad klasami wyzyskiwanymi. Dopiero w państwach proletariackich przed aparatem państwowym stają nowe zadania: gospodarczo-organizacyjne i kulturalno-wychowawcze [1]).

Jednakże nawet w państwach proletariackich w okresie demokracji ludowej zabezpieczenie rządów klasy panującej jest dominującą funkcją aparatu państwowego. O całej tej krótko tu tylko wspomnianej, a przecież bardzo obszernej i ważnej problematyce głucho zupełnie w omawianej broszurze. Sądzić by stąd można, że rzeczywiście istnieją jakieś „społeczne — jak je nazywa dr Longchamps — potrzeby", które uzasadniają i usprawiedliwiają istnienie (wraz ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami, jak: walka z dążeniami politycznymi proletariatu, prowadzona przez państwo burżuazyjne itd.) aparatu państwowego w państwie (że znowu użyję wyrażenia autora) w s p ó ł c z e s n y m, a więc w równej mierze w państwie burżuazyjnym, jak i w państwie proletariackim. Jest to oczywiste i jaskrawe niezrozumienie klasowego charakteru administracji państwowej.

„...Władza Radziecka jest najbardziej masową i najbardziej demokratyczną organizacją państwową ze wszystkich możliwych organizacji państwowych w warunkach istnienia klas, ponieważ będąc areną spójni i współpracy robotników i wyzyskiwanych chłopów w walce przeciwko wyzyskiwaczom i opierając się w pracy swej na tej spójni i na tej współpracy jest przez to samo władzą większości ludności nad mniejszością, państwem tej większości, wyrazem jej dyktatury" [2]).

Toteż podczas gdy burżuazyjny aparat państwowy — wskazuje Stalin — stoi nad masami, jest oddzielony od ludności nieprzebytą barierą, radziecki aparat państwowy zlewa się z masami, obejmując milionowe masy ludu pracującego [3]). I o tym także głucho w pracy dra Longchamps.

---

[1]) Stalin *Zagadnienia leninizmu* (tłum pol.), str. 532.

[2]) Stalin j. w., str. 38.

[3]) Stalin *Dzieła* (ros.) tom VII, str. 160.

Wreszcie kilka uwag szczegółowych. Autor nie dostrzega jakościowej różnicy między przedwojennym burżuazyjnym państwem polskim a powojennym — proletariackim. Daje temu wyraz na str. 34 pisząc o samorządzie: „Powierzenie kontroli społecznej radom narodowym jest zupełną nowością, nie znaną przedtem w naszym ustroju. Przed r. 1939 nie było w ogóle tego rodzaju kontroli...". A przecież „nasz" ustrój ludowy w Polsce istnieje dopiero od r. 1944. Podobnie potrzebę istnienia samorządu terytorialnego wyprowadza autor z jakichś rzekomych „doświadczeń całych stuleci" (str. 24). Niesłuszne jest także przeciwstawienie państwa samorządowi na gruncie mętnych rozważań o zagadnieniu osobowości prawnej (str. 37, 8), wręcz zaś fałszywe jest mniemanie, że „z chwilą ustania zaborów ustały także podstawy do takiego przeciwstawiania państwa i samorządu" (str. 40), ponieważ przeciwstawienie to związane jest z klasowym charakterem obu zjawisk.

Dalej podkreślić by należało, że niezbyt fortunne jest porównanie stosunku, jaki łączy radę narodową z jej organami wykonawczymi (str. 25, 26, 30), z tym stosunkiem, jaki łączy parlament z rządem. Wyrazem zasady suwerenności ludu realizowanej konsekwentnie w naszym państwie jest bowiem pełne podporządkowanie organów wykonawczych radom, czego nie dostrzeżemy w stosunku rządu do parlamentu w klasycznym parlamentaryzmie burżuazyjnym. Wreszcie niesłuszna jest teza, że cechą charakterystyczną administracji rządowej jest zorganizowanie jej według zasady jednoosobowej. Przytoczone zresztą przez autora instytucje takie, jak Rada Państwa, Rada Ministrów, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów i inne komitety dowodzą istnienia także zasady decydowania kolegialnego w administracji rządowej.

Na koniec sprawa bibliografii zaleconej przez autora. Zalecenie jawnie idealistycznej (i co więcej — mętnej) książki Znamierowskiego *Wiadomości elementarne o państwie* jest oczywistym nieporozumieniem. Podobnie wątpliwej wartości wydaje się zalecenie książki Kasznicy *Polskie prawo administracyjne*, która spotkała się w swoim czasie z surową krytyką Wacława Morawskiego na łamach *Państwa i Prawa*. Wreszcie interesująca książka Tołwińskiego o samorządzie jest już dzisiaj grubo nieaktualna.

Tak się przedstawia ideologiczna ocena pracy dra Longchamps. Część dogmatyczna jest w niej niemal bez zarzutu. Starałem się wykazać, że brak w niej jednak wiele z tego, co powinien wiedzieć autor, który pisze o administracji państwowej.

Andrzej Gwiżdż

BIBLIOTEKA PRZODOWNIKÓW PRACY

„Książka i Wiedza", 1949

Ukazało się kilkanaście broszur z serii zatytułowanej *Biblioteka Przodowników Pracy*.

Prasa donosi często o wspaniałych osiągnięciach przodowników pracy i pomysłach racjonalizatorów. Komunikaty prasowe nie wyczerpują jednak całkowicie zagadnienia współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego.

Czytelnicy prasy codziennej, między którymi są i nauczyciele interesujący się bliżej tymi zagadnieniami, znajdą w *Bibliotece Przodowników Pracy* wyczerpujące wiadomości zarówno o samym ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, jak też i o osobach przodowników pracy, których nazwiska znane są dziś w każdym zakątku naszej Ojczyzny.

Spawacz Michałek, murarz Trzciński, tokarz Łykowski, górnicy Nierychło, Zając i wielu innych, oto autorzy książeczek wchodzących w skład tej biblioteki, oto ludzie, którzy stworzyli nowy styl pracy i zrewolucjonizowali jej metody.

Kim byli oni przed wojną, kim są obecnie?

Posłuchajmy, co mówią sami o sobie autorzy *Biblioteki Przodowników Pracy.*

Czesław Michałek, który ukończył przed wojną kurs spawaczy z opinią jednego z najzdolniejszych młodych spawaczy, tak mówi o tym okresie swego życia:

„Moja wieloletnia nędza miała się zmienić na roboczą wegetację. Tak było aż do samej wojny. Pracowałem jako spawacz pod ręką mistrza Koterby i przodownika spawaczy, Stępniaka, drżąc przez całe trzy lata, że każdego dnia dyrekcja może mnie wyrzucić na bruk. Takie u nas panowały stosunki przed wojną, że jak się robotnik komuś z dyrekcji nie podobał, to w godzinę znajdował się za bramą...".

Piotr Trzciński miał życie trochę odmienne. Pisze o tym tak:

„Półtora roku przesiedziałem w więzieniu w Przemyślu. Nie żałowano mi razów. Męczono mnie bezustannymi badaniami. Do niczego jednak się nie przyznawałem. I w końcu musiano mnie zwolnić wobec braku jakichkolwiek dowodów.

W r. 1932 wróciłem do Stanisławowa i po odbyciu służby wojskowej zacząłem pracować na budowie jako murarz. W dwa lata później ożeniłem się z córką robotnika z Sanoka.

Policja deptała mi stale po piętach. Nigdzie długo miejsca nie zagrzewałem. Byłem często bezrobotny. Miałem przecież już mocno „zaszarganą" opinię. Toteż głód i nędza zaglądały coraz częściej do naszego domu".

Jeszcze inaczej rozpoczynał swe życie Mieczysław Łykowski, o czym mówi w następujący sposób:

„Szare, marne, biedne było życie moich rodziców, a takie samo moje i mego rodzeństwa. Pochodzę z Poznania, gdzie ojciec mój był robotnikiem tokarzem w Gazowni Miejskiej. Zmarł w 1929 roku. Liczyłem wtedy lat 6. Zostało nas w domu pięcioro sierot, utrzymywać musiała nas matka. Dzięki protekcji dostała posadę dozorczyni realności przy ulicy Za Bramką. Wynagrodzenia za ciężką i odpowiedzialną pracę nie otrzymywała żadnego. W owym czasie uważali gospodarze, że dostatecznym wynagrodzeniem dla dozorcy jest „dozorcówka" — najczęściej przerabiana z piwnicy lub komórki.

Nasze mieszkanie nie było lepsze — woda ciekła ze ścian, wodociąg i ustęp były na podwórzu, po którym goniły szczury. W tym to stale pełnym rozmaitych wyziewów mieszkanku gnietliśmy się w sześcioro".

I tak płyną proste słowa ludzi pracy o ich twardym życiu w Polsce sanacyjnej, słowa oskarżenia ustroju niesprawiedliwości społecznej, klasy posiadaczy, którzy ten ustrój zbudowali i wiedli w nim życie całkowicie inne: wygodne i beztroskie.

Opowiadają oni o swym udziale w walce klasowej, w której wykuwała się ich świadomość i solidarność proletariacka. Stwierdzają, że przed wojną nie pomyśleli nawet o jakichkolwiek usprawnieniach procesu produkcji, ponieważ wiedzieli, że owoce tych usprawnień zbierałby kapitalista — wróg klasowy.

Dopiero w Odrodzonej Polsce przodujący robotnicy włączyli się w potężny ruch racjonalizatorski, świadomi, że działają na korzyść swego państwa, całej klasy robotniczej. Dziś robotnik nie jest bezmyślnym wykonawcą poleceń przełożonych, lecz każde zadanie traktuje ze zrozumieniem jego ważności, analizuje proces produkcji, wprowadza w nim ulepszenia, organizuje pracę w zespole, staje się aktywnym twórcą i budowniczym nowego ustroju społecznego.

Spawacz Michałek wykonał 769,3% normy, tokarz Łykowski osiągnął 708,9% normy, górnik Zając — 311% normy.

W jaki sposób ludzie ci dochodzą do swych zdumiewających wyników?

Biblioteka Przodowników Pracy daje właśnie na to odpowiedź. Racjonalizatorzy dzielą się doświadczeniami z całą klasą robotniczą wykazując, jakie korzyści przynoszą nowe metody pracy państwu ludowemu, jak podnoszą zarobki robotników, którzy stosują je w swojej pracy.

Wspaniałe rezultaty przodowników pracy pochodzą stąd, że zapoznają się oni dokładnie ze swymi narzędziami pracy i z samym procesem produkcji, analizują wady dotychczasowych metod pracy, jej organizacji, szukają nowych sposobów i znalazłszy je stosują na swym odcinku.

O tym, w jaki sposób dochodzili do tego, mówią autorzy w swoich książeczkach; dlatego każdy, kto chce zapoznać się bliżej z pracą robotnika, kogo interesuje wspaniały ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, powinien przeczytać *Bibliotekę Przodowników Pracy*. W szeregu jej czytelników nie powinno zabraknąć nauczycieli i uczniów, ponieważ stanowi ona po prostu teksty źródłowe do tworzącej się nowej historii Polski Ludowej. Małe książeczki *Biblioteki Przodowników Pracy* mogą służyć pomocą na lekcjach nauki o Polsce i świecie współczesnym.

E. K.

ALEKSANDER ZAWADZKI — ROLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W SYSTEMIE DEMOKRACJI LUDOWEJ

„Książka i Wiedza", 1949

Rola związków zawodowych w systemie Demokracji Ludowej jest opublikowanym referatem wygłoszonym na II Kongresie Związków Zawodowych w dniu 1 czerwca 1949 r. przez sekretarza KC PZPR Aleksandra Zawadzkiego.

Na wstępie autor robi przegląd osiągnięć naszych związków zawodowych nawiązując do ogólnej sytuacji międzynarodowej klasy robotniczej.

W rozdziałach: „Położenie klasy robotniczej i związków zawodowych", „Związki zawodowe a Państwo Ludowe", „Walka o marksistowsko-leninowską ideologię i linię działania w ruchu zawodowym w Polsce", „Związki zawodowe a Partia" autor charakteryzuje w jaki sposób kształtowała się rola i zadania związków zawodowych w Polsce Ludowej.

O podstawowych zadaniach związków zawodowych mówią rozdziały: „Współzawodnictwo pracy", „Rady zakładowe, mężowie zaufania", „Praca wśród inteligencji technicznej oraz pracowników nauki, sztuki i kultury", „Praca wśród kobiet i młodzieży", „Praca polityczno-wychowawcza, kulturalno-oświatowa i propagandowa", „Sojusz robotniczo-chłopski", „Czujność klasowa i narodowa", „Styl pracy".

Specjalny rozdział poświęca autor związkom zawodowym i ich metodom pracy w kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckim.

Z książeczką *Rola związków zawodowych w systemie Demokracji Ludowej* powinien zapoznać się każdy nauczyciel — członek wielkiej armii pracy zrzeszonej w szeregach związków zawodowych, a w szczególności należy, aby zapoznał się z nią każdy nauczyciel-wykładowca nauki o Polsce współczesnej.

Z. K.

WYDAWNICTWA ILUSTROWANE

Nauka powinna być poglądowa. Jest to zasada, którą rozumie każdy nauczyciel. Pomoce naukowe w każdym przedmiocie szkolnym odgrywają ważną rolę. Nauka o Polsce i świecie współczesnym była dotychczas uboga w pomoce szkolne. Tym większe znaczenie mają wydane ostatnio albumy. Powinny one znaleźć się w każdej bibliotece szkolnej.

Rocznica śmierci Włodzimierza Lenina, twórcy rewolucyjnej partii proletariackiej nowego typu, wodza Rewolucji Socjalistycznej, twórcy pierwszego państwa socjalistycznego, powinna być wyzyskana przez nauczyciela dla zapoznania uczniów z życiem i dziełami tego wielkiego Człowieka.

Pomocny w tym może mu być opublikowany przez „Książkę i Wiedzę" *Krótki życiorys Lenina* i wydany przez „Czytelnika" album poświęcony Leninowi.

Zdjęcia poprzedza praca Stalina *O Leninie*, która charakteryzuje Lenina jako „orła górskiego partii", „geniusza rewolucji", wodza, który miał „genialną zdolność przewidywania, dar szybkiego orientowania się i pojmowania wewnętrznej istoty zbliżających się wydarzeń", a jednocześnie był człowiekiem skromnym, prostym i szczerym.

Zdjęcia ukazują nam drogę życiową Lenina, wiodącą z prowincjonalnego miasta nad Wołgą do ośrodka rewolucyjnego ruchu — Petersburga, dokąd Lenin przyjeżdża już jako wybitny marksista, znawca stosunków gospodarczych w Rosji carskiej. Zdjęcia zbiorowe ukazują nam Lenina jako wodza pierwszej masowej rosyjskiej organizacji robotniczej — Petersburskiego Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej. Na następnych zdjęciach widzimy Lenina na zesłaniu, Lenina na emigracji, m. in. w Krakowie. Należy żałować, że nie podano reprodukcji *Iskry*, opuszczono rolę Lenina jako twórcy Partii Socjal-Demokratycznej, wodza rewolucji 1905 roku, ograniczając się jedynie do reprodukcji jego portretów. Częściowo wyrównują ten brak podane na końcu albumu ważniejsze daty z życia i działalności Lenina, niemniej jednak daje się odczuć brak materiału ilustracyjnego do tych tak ważnych okresów jego życia.

Lepiej została zobrazowana rola Lenina w Wielkiej Rewolucji Listopadowej 1917 roku, a zwłaszcza jego kierownicza rola w walce z interwentami i wewnętrzną kontrrewolucją podczas wojny domowej.

Najbardziej udaną bodaj jest część ostatnia, przedstawiająca Lenina jako kierownika rządu pierwszego socjalistycznego państwa i ostatnie lata życia Lenina. Wiekopomne słowa Stalina kończą album: *„Zachowajcie Iljicza w pamięci, kochajcie go, studiujcie dzieła Iljicza, naszego nauczyciela, naszego wodza.*

Walczcie przeciw wrogom wewnętrznym oraz zewnętrznym i zwyciężajcie ich — jak Iljicz. Budujcie nowe życie, nowy byt, nową kulturę — jak Iljicz.

Nigdy nie uchylajcie się od spraw drobnych w swej pracy, albowiem z rzeczy małych powstają wielkie — na tym polega jedno z najważniejszych przykazań Iljicza".

Na siedemdziesięcioletnią rocznicę urodzin wielkiego przywódcy światowego obozu pokoju i demokracji — Józefa Stalina — „Czytelnik" wydał album poświęcony życiu i dziełom Wielkiego Rewolucjonisty.

Starannie wykonane ilustracje, poprzedzone krótkim wstępem, wprowadzają nas do maleńkiego domu w Gori, gdzie wyrósł syn szewca-robotnika, usunięty z seminarium za propagandę marksizmu w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. — kierownik lewego skrzydła tyfliskiej i batumskiej organizacji robotniczej, w pierwszych latach XX w. wyrastający na najbliższego współpracownika Lenina — Józef Stalin.

Zdjęcia z rewolucji 1905 roku ukazują nam Stalina jako nieubłaganego wroga oportunizmu, odważnego przywódcę zbrojnych powstań w Zakaukaziu. W latach reakcji staje się on działaczem partyjnym w skali ogólnorosyjskiej. Osiem razy aresztowany, siedem razy zesłany, sześć razy Stalin uciekł z zesłania. VI Ogólnorosyjska Konferencja w r. 1912 (Konferencja Praska) wybiera go na członka Komitetu Centralnego Partii Bolszewickiej, kierownika Biura Krajowego.

Fotomontaż *Prawdy* — codziennej gazety bolszewickiej, która powstała z inicjatywy Stalina, odbitka *Nakazu robotników petersburskich dla swego posła robotniczego* przypominają nam rolę Stalina w organizowaniu legalnych placówek partii bolszewickiej, mających związek z najszerszymi masami.

Pełne napięcie sceny Rewolucji Październikowej 1917 r. uwieczniają rolę Stalina jako współorganizatora powstania zbrojnego. Szereg zdjęć, kopie obrazów i dokumentów ilustrują rolę Stalina jako genialnego stratega, wodza Armii Czerwonej w latach 1918—1920 w walce z obcą interwencją i wewnętrzną kontrrewolucją.

Tekst wiekopomnej przysięgi nad grobem Lenina poprzedza serię zdjęć przedstawiających Stalina — kierownika budownictwa socjalistycznego, pierwszego na świecie robotniczo-chłopskiego państwa. Można tylko żałować, że zbyt skąpe napisy i brak scen zbiorowych nie oddają nam całego napięcia walki o przebudowę zacofanego rolniczego kraju w nowoczesny kraj przemysłowy, przebudowę rolnictwa, przestawienia go na tory gospodarki kołchozowej w walce z trockistami, nacjonalistami — agentami burżuazji w klasie robotniczej.

Mapa zwycięstw Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej, fotografie przedstawiające Stalina na froncie i w sztabie odzwierciedlają rolę wodza narodu walczącego z hitleryzmem w obronie życia, wolności i przyszłości ludzkości.

Wreszcie widzimy Stalina — bojownika o pokój, obrońcę naszych granic nad Odrą i Nysą, podpisującego układ polsko-radziecki o sojuszu, przyjaźni i pomocy wzajemnej. Końcowe zdjęcie — medalion — przedstawiający twórców socjalizmu naukowego.

Album wydany przez „Czytelnika" i życiorys Stalina, który wyszedł nakładem „Książki i Wiedzy", muszą znaleźć się na stole każdego nauczyciela i w każdej bibliotece uczniowskiej.

Z okazji Kongresu Zjednoczenia PPR i PPS w grudniu 1948 r. wydany został pomiątkowy album *Droga do jedności*. Pięknie wykonane portrety wodzów międzynarodowego proletariatu i krótki, zwięzły wstęp otwierają to cenne wydawnictwo. Portrety przywódców pierwszej polskiej partii robotniczej „Proletariat" z Waryńskim na czele, zdjęcia skazanych na szubienicę i katorgę proletariatczyków, fotografia X pawilonu Cytadeli Warszawskiej, odbitki wydawnictw Proletariatu — otwierają karty poświęcone dziejom polskiego ruchu robotniczego.

Kilka bogato ilustrowanych stronic poświęconych jest Socjaldemokratycznej Partii Królestwa Polskiego i Litwy — znajdujemy tam portrety Róży Luksemburg, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Kasprzaka i odbitki odezw SDKPiL. Reprodukcje znanych na ogół obrazów oraz fotografie utrwalają sceny uliczne rewolucji 1905 r. Zdjęcia fotograficzne i ulotki odtwarzają przeszłość PPS-Lewicy. Rysunek przedstawiający naradę bolszewików w Krakowie ilustruje pobyt Lenina w Polsce. Pełne dynamizmu są sceny z Rewolucji Październikowej i z bojowego roku 1918 w Polsce. Autentyczne są zdjęcia z powstania krakowskiego w r. 1923. Rolę Komunistycznej Partii Polski w polskim ruchu robotniczym ilustrują jej wydawnictwa, odezwy i odbitki materiałów zjazdowych. Ryciny i wykresy przypominają o haniebnej polityce rządów sanacyjnych i jej rezultatach: o wzroście wpływów kapitału zagra-

nicznego, spadku produkcji, wzroście ilości bezrobotnych, bezdomnych, katowanych w defenzywach więźniów politycznych, więźniów obozu koncentracyjnego w Berezie, a obok wymowna fotografia z r. 1939 — z przedednia najazdu hitlerowskiego na Polskę — minister sanacyjny Beck kornie schylony przed Hitlerem.

Z sanacyjnym rządem zdrady narodowej walczyli antyfaszyści. Liczne zdjęcia ukazują nam działaczy komunistycznych, PPS-Lewicy, inteligencji demokratycznej, szeregi dąbrowszczaków, którzy na ziemi hiszpańskiej walczyli o Polskę Ludową. Dalej widzimy komunistów broniących porzuconej przez rząd faszystowski Warszawy, wieloletniego więźnia sanacji — komunistę Mariana Buczka na czele opuszczonych przez sanacyjnych dowódców żołnierzy.

Nowy rozdział: Polska podziemna walcząca z okupantem. Album podaje zdjęcia działaczy pierwszych grup rewolucyjnych, deklarację programową i odezwy Polskiej Partii Robotniczej oraz fotografie jej przywódców, gwardzistów ludowych, żołnierzy Armii Ludowej, oddziałów Batalionów Chłopskich, przywódcy powstania getta warszawskiego, tragicznych scen z powstania warszawskiego.

Rycina odtwarza pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Narodowej, po czym następują karty poświęcone działaczom Związku Patriotów Polskich i Odrodzonego Wojska Polskiego, walczącego u boku Armii Czerwonej.

Bogato są reprezentowane w albumie ilustracje poświęcone Polsce wyzwolonej, jej odbudowie i zdobyczom socjalnym, jednolitemu frontowi jako drodze do jedności klasy robotniczej. I wreszcie akord końcowy symbolizujący powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Piękny album wydała „Książka i Wiedza" w 5 rocznicę Manifestu PKWN pt. *Pięć lat Polski Ludowej.*

Bogatą treść przeplatają liczne reprodukcje. Wydawnictwo otwiera słowo wstępne Prezydenta Polski Ludowej ob. Bolesława Bieruta — poświęcone rocznicy *Manifestu PKWN* — i jego portret.

Album zawiera następujące rozdziały:

1. O niepodległość Polski u boku Armii Radzieckiej
2. Od Manifestu Lipcowego do chwili obecnej.
3. Państwo demokracji ludowej
4. Polityka zagraniczna Polski Ludowej
5. Polska nad Odrą, Nysą i Bałtykiem
6. Przemysł — fundament rozwoju gospodarczego Polski
7. Wieś polska bez obszarników
8. Kobiety w ustroju demokracji ludowej
9. Młodzież przyszłością narodu
10. Oświata w Polsce Ludowej
11. O prawdziwą kulturę narodu
12. Klasa robotnicza w budownictwie Polski Ludowej
13. Przemiany w stronnictwach politycznych
14. Polska idzie do socjalizmu.

Wydawnictwo zamyka kalendarz wydarzeń z pięciu lat Polski Ludowej.

Spis rozdziałów świadczy o bogactwie treści. Tekst został opracowany przez tak poważnych autorów, jak Roman Werfel, Adam Wendel, Stanisław Ehrlich, Zofia Wasilkowska, Roman Kornecki

i wielu innych. Artystyczne fotografie, ilustrowane zestawienia statystyczne są tak wymowne, że album można i należy dać do ręki każdemu uczniowi. Zainteresuje on młodzież, zachęci do zapoznania się z treścią artykułów. Nauczycielowi da bogaty materiał informacyjny i ilustracyjny. W czytelni szkolnej album *Pięć lat Polski Ludowej* powinien być położony na widocznym, łatwo dostępnym miejscu.

*

Powinszować można także Stołecznemu Funduszowi Odbudowy Warszawy pięknego albumu. Można by go nazwać: Warszawa wczorajsza i dzisiejsza w obiektywie aparatu fotograficznego, gdyby nie odtwarzał on także Warszawy jutrzejszej — wyśnionej przez bojowników o Polskę Socjalistyczną, rozplanowanej przez architektów, budowanej przez przodowników pracy, inicjatorów pracy zespołowej, szybkościowego budownictwa.

Album *Warszawa — stolica Polski* stanie się ozdobą każdej czytelni szkolnej, cennym materiałem ilustracyjnym nauki o Polsce i świecie współczesnym. Ważne jest, by album ten dotarł do szkół w całym kraju. Nie każda szkoła może sobie pozwolić na wycieczkę do Warszawy, nie każde dziecko obejrzy stolicę Polski. Dzieci zaś przyjezdne zwiedzając stolicę nie mogą porównać tak, jak porównuje każde dziecko warszawskie — Trasy W—Z, ruchliwego Nowego Światu, majestatycznego Krakowskiego Przedmieścia z ruinami i rumowiskami, które zalegały ulice przed pięcioma zaledwie laty. Nie mogą same ocenić ogromu wysiłku, który rząd i lud polski włożyli w odbudowę swej stolicy, rozmachu budownictwa Polski Ludowej uosobionego w Warszawie. Niech pomoże im ten album.

*

Każdemu dostępny jest mały, gustowny album *Warszawa dzisiejsza*, który wyszedł nakładem Polskiego Archiwum Krajoznawczego i Fotografii Dokumentarnej, Ilustruje on Warszawę budującą się, rosnącą. Tempo budownictwa jest jednak widocznie szybsze niż tempo druku. Trasa W—Z, most Śląsko-Dąbrowski, ulica Nowo-Marszałkowska pokazane w budowie, dziś są już najludniejszymi arteriami miasta. Pewnym niedociągnięciem redaktorów albumu jest brak w nim skali porównawczej, brak fotografii ruin i rumowisk zostawionych przez okupanta, z których się dźwiga nowa Warszawa, brak obrazu chaotycznie zabudowanych, nie skanalizowanych, źle oświetlonych dzielnic robotniczych — zaniedbanych przez przedwrześniowe rządy burżuazyjne — które dopiero Polska Ludowa otoczyła opieką. Dopiero takie porównanie ułatwi nam zrozumienie polityki urbanistycznej rządów ludowych, nie tylko odbudowujących, ale jednocześnie i przebudowujących Warszawę. Dopiero wtedy z Warszawy dzisiejszej wyłoni się przed nami Warszawa jutrzejsza, taka, jaką pokazał nam Prezydent Bolesław Bierut w *Sześcioletnim Planie Odbudowy Warszawy*.

Referat Obywatela Prezydenta wygłoszony 3 lipca 1949 r. na Konferencji Warszawskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej został opublikowany pod powyższym tytułem przez wydawnictwo „Książka i Wiedza".

Myśl przewodnią książeczki streścimy przytaczając twierdzenie obywatela Prezydenta Bieruta:

> „Nowa Warszawa nie może być powtórzeniem dawnej, nie może być poprawionym jedynie powtórzeniem przedwojennego zbiorowiska prywatnych interesów kapitalistycznego społeczeństwa, nie może być odbiciem sprzeczności rozszarpujących to społeczeństwo,nie może być widownią i podłożem wyzysku pracy ludzkiej i panoszenia się przywilejów warstw posiadających.

Nowa Warszawa ma stać się stolicą państwa socjalistycznego. Walka o oblicze ideologiczne naszego miasta musi być prowadzona z całą świadomością i z wytężeniem wszystkich sił w tym kierunku. Nowa Warszawa przez rozwinięcie w niej przemysłu musi się stać poważnym ośrodkiem produkcji, miastem robotniczym".

Referat jest rzeczowy, przeplatany cyframi, nazwami dzielnic, ulic, placów. Mimo to czyta się go jak sensacyjną powieść o śmiałych zamierzeniach i bohaterskim wysiłku.

Gwarancją wykonania tych zamierzeń jest władza ludowa, są środki produkcji ujęte w ręce ludu, gospodarka planowa, świadomy wysiłek robotników, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza mobilizująca masy pracujące do wykonania zuchwałych, ale realnych planów socjalistycznego budownictwa. I czytając referat Prezydenta Bolesława Bieruta wiemy, że Warszawa powstanie taką właśnie, jaką przed nami roztacza Pierwszy Obywatel: wielki ośrodek przemysłowy, nowoczesne osiedla mieszkalne — tonące w zieleni parków i skwerów — połączone strzelistymi alejami obejmującymi w pięknym rozwiązaniu architektonicznym zabytkowe kamienice.

Zakończymy słowami Prezydenta:

„Inwestycje budowlane stanowią jeden z najtrwalszych przejawów działalności człowieka. Wpływają one przez swą długowieczność na ukształtowanie się życia następnych pokoleń. Są więc czynnikiem tworzącym na wiele lat ramy przestrzenne wielkich zbiorowisk ludzkich, a tym samym są ważnym elementem składowym kultury narodu".

Referat Prezydenta Bieruta ilustruje fotomontaż na okładce. Niestety, umieszczona w nim mapka przyszłej Warszawy jest zbyt mała i ponadto została częściowo zasłonięta przez tytuł, a stanowiłaby ona najcenniejszą ilustrację referatu.

*

„Trasa W—Z to pierwszy na miarę historyczną projekt nowej Warszawy, tym cenniejszy, że zrealizowany natychmiast po zrodzeniu się go w myślach twórczych projektodawców. Myślę, że zachwycać się nim będzie cała Polska" — powiedział Prezydent Bolesław Bierut.

Piękno Trasy, entuzjazm jej budowniczych, tempo nadane przez współzawodnictwo pracy ilustruje piękne wydawnictwo spółdzielni „Czytelnik" pt. *Trasa W—Z*. Broszura czy album? — trudno powiedzieć; 30 stronic zajmującego tekstu i 104 piękne ilustracje. To pewne, że każdy nauczyciel, każdy uczeń zapozna się z nim z ogromnym zainteresowaniem.

Zz.

WYDAWNICTWA PIERWSZOMAJOWE

Poważny dorobek wydawniczy Książki i Wiedzy wzbogacił się o szereg nowych pozycji. Należą do nich wydawnictwa pierwszomajowe.

Biblioteczka klasyków marksizmu-leninizmu uzupełniona została zbiorkiem artykułów Lenina i redagowanych przez niego recenzji i ulotek poświęconych międzynarodowemu świętu solidarności międzynarodowej. Zbiorek zamyka się w granicach lat 1901—1920, obejmuje okres od wzniesienia fali rewolucyjnej, która narastając wyleje się w potężne bitwy klasowe 1905 roku, aż po zwycięstwo Rewolucji Listopadowej i odparcia interwentów od młodej republiki radzieckiej. I na przestrzeni tych lat dwudziestu słowo Lenina proste i dosadne, wskazanie Lenina jasne i trafne, nauka Lenina — jedynie słuszna, i rewolucyjna — wiodły masy pracujące w Związku Radzieckim i na całym świecie.

Zarys dziejów obchodów pierwszomajowych zawiera wydawnictwo pt. „1 maja. 60 lat święta międzynarodowej solidarności".

Tadeusz Daniszewski wykorzystał w tej swej nowej, a tak potrzebnej pracy bogate zbiory dokumentów z archiwum Wydziału Historii Partii.

Bogato ilustrowana książka o przejrzystym układzie i przystępnej cenie stanie się pożądanym nabytkiem każdej biblioteki szkolnej i niezbędną pomocą dla nauczyciela historii i nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Uzupełnieniem wyżej wymienionego wydawnictwa, jego bogatą ilustracją jest zbiorek polskich pieśni rewolucyjnych z lat 1918—1939 redagowany przez Felicję Kalicką, w opracowaniu muzycznym Edwarda Obarczyka.

Dla potrzeb świetlicy i obchodów świątecznych nauczyciel znajdzie w nich niejedną cenną pozycję. Ale na tym nie ogranicza się bynajmniej możliwość wykorzystania zbiorku dla potrzeb szkolnych. Pieśni w nim zawarte mogą służyć bogatą ilustracją dla wykładu dziejów polskiego ruchu rewolucyjnego. Są nieocenioną pomocą dla lekcji z okresu „Polska między dwiema wojnami".

Cykl wydawnictw pierwszomajowych Książki i Wiedzy zamyka popularne wydawnictwo jubileuszowe: „1 maja 1890—1950". Po krótkim zarysie historycznym nie mniej zwięzłe artykuliki — o co walczymy 1 maja 1950 r., pod jakimi hasłami demonstrujemy? O trwały pokój, o wykonanie planu gospodarczego, o siłę i moc naszego państwa ludowego, o naukę i kulturę dla ludzi pracy.

„Wielka idea międzynarodowej solidarności, która ożywiała przed 60 laty uczestników demonstracji 1-majowych, opanowała niezliczone masy i stała się dziś wszechświatową potęgą, skupiającą już nie tysiące a setki milionów ludzi wszystkich ras i narodów pod przewodem towarzysza Stalina, w imię walki o pokój i całkowite wyzwolenie społeczne" [1]).

[1]) „1 maj 1890—1950" — Książka i Wiedza 1950, str. 31.

Administracja zawiadamia, że kolportaż czasopisma **„POLSKA I ŚWIAT WSPÓŁCZESNY“**, z dniem 1 kwietnia br. przejęło Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch“.

W związku z powyższym wszelkie wpłaty za prenumeratę bieżącą oraz zaległą należy przekazywać na konto P. P. K. „Ruch“ — Oddział w Warszawie, P. K. O. konto I-15585.

Na odcinkach przekazów, celem uniknięcia nieporozumień, należy zawsze podawać nazwę instytucji lub nazwisko osoby wpłacającej i czasokres, za który wpłata dotyczy. W razie braku miejsca na odcinku, należy wysłać oddzielne pismo podając datę wpłaty.

Korespondencję dotyczącą prenumeraty jak również ewentualne reklamacje należy kierować t y l k o do P. P. K. „Ruch“ Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12.

Przesyłanie listów pod innym adresem spowoduje opóźnienia w ich załatwieniu.

REDAGUJE KOMITET

REDAKTOR
Stanisław Arnold

SEKRETARZ REDAKCJI
Walentyna Najdus

Adres redakcji: *Polska i Świat Współczesny* PZWS, Warszawa, Pl. Dąbrowskiego 8
tel. 7-46-40, 7-46-41, 77-46-42, wewn. 30 lub 34.

Redaktor przyjmuje: Uniwersytet Warszawski, Seminarium Historii Społ.-Gospod.

R E D A K C J A NIE ZWRACA NADESŁANYCH MATERIAŁÓW I ZASTRZEGA PRAWO DOKONYWANIA FORMALNYCH ZMIAN W TREŚCI ARTYKUŁÓW

P R E N U M E R A T A: P.P.K. „RUCH“ WARSZAWA, SREBRNA 12

W A R U N K I P R E N U M E R A T Y: ROCZNIE ZA 5 NUMERÓW ZŁ 250.—
CENA POJEDYNCZEGO EGZEMPLARZA ZŁ 60.—

KONTO P K O nr I-15.585 P. P. K. „RUCH“

Zam. 422 Drukarnia Naukowa TNW pod zarządem PZWS, Warszawa, Śniadeckich 8. B-111121
Druk: Drukarnia ZMP, Warszawa

BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
GDAŃSK
C 11 29

CENA ZŁ 60.–